Nr. 162 Sobota 17 Lipca 1880. Rok 70.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 złr., półrocznie 8 złr., kwartalnie 4 złr., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“ otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

C. k. Rada szkolna krajowa zamianowała nauczyciela, Aleksandra Tarnawskiego, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Koniuszkowie.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 17 lipca.

Trudno wymagać, aby w krótkim stosunkowo czasie po dokonanej unifikacyi Włochy zajęły stanowisko tak wpływowe i poważne w Europie, do jakiego posiada słuszne prawo naród wielki, jednolity, z tak znakomitemi tradycyami i na tak wysokim stopniu kultury—ale trudno także zaprzeczyć, że wpływ polityki Włoch i ich pozycya w koncercie mocarstw jest o wiele mniejszą, niżby nawet wśród danych stosunków być mógł i być powinien.

Nie brak Włochom ochoty do akcyi wybitnej, nie brak im ambicyi politycznej—przeciwnie mają jej za wiele w stosunku do sił wewnętrznych i do faktycznej miary środków państwowych i w tem właśnie może tkwi jeden z powodów, że wpływ tego państwa na zewnątrz jest tak mały. Mówimy jednym z powodów, bo drugim, może jeszcze bardziej rozstrzygającym powodem tego stanu rzeczy jest zupełny brak dążeń skoncentrowanych rozumnie w jednym kierunku, brak roztropnego ograniczenia aspiracyj, zbyt szeroka i różnostronna tęsknota do jakichś nowych zysków i nabytków, i tu, i tam, i wszędzie, gdzieby tylko coś wziąć się dało. *Qui tiene due case, in una ci piove*—powiada włoskie przysłowie, a Włochy właśnie najmniej pamiętają o tem, i równocześnie na najrozmaitszych punktach, przy najrozmaitszych sposobnościach podnoszą pretensye i zachcianki, które oczywiście nie mają szans wykonania i tylko tem większą goryczą przejmują włoską opinię polityczną.

Jest to może skutek owych wyjątkowych okoliczności, wśród których Włochy stosunkowo bardzo małym kosztem własnej pracy, bardzo nieznacznemi ofiarami przyszły do tego, co inne narody okupić musiały wiekowym trudem, poświęceniem, cierpliwością i zwycięzkiem pokonaniem najrozliczniejszych niebezpieczeństw. Przyzwyczajone do tego, że w ostatnich kilkunastu latach nie było żadnej ważniejszej zmiany politycznej, żadnej wojny, aby Włochom nie spadła sama jakaś szczęśliwa gratka, nie mogą pojąć, jakim sposobem dzieje się teraz, że przy regulacyi tak wielkiej kwestyi europejskiej, przy podziale schedy po tak rozległem państwie jak Turcya, nie zanosi się wcale na to, aby się coś i dla nich okroiło. Ztąd żal, ztąd ciągła gorycz i dziwne jakieś pretensye, których ustawicznem echem jest cała prasa włoska, ztąd owa dziwna nieszczerość polityczna, ztąd ów szczególny objaw, że polityka włoska na zewnątrz nie budzi takiego szacunku i takiej ufności, jaka się należy tak znakomitemu państwu.

Włochy powinny już raz powiedzieć sobie, że era „pieczonych gołąbków“ minęła dla nich w Europie, jak minęła dla wszystkich państw i dla wszystkich narodów, że tylko siła i konsekwentne jej wytężenie w jednym kierunku, w obronie jakiegoś rzeczywistego i sprawiedliwego interesu, prowadzi do rezultatu powoli może ale bezpiecznie. W aspiracyach włoskich nie widać dotąd nietylko zasady sprawiedliwości, ale co także wiele znaczy, nie widać w nich konsekwencyi. Nie mówiąc już o zachciankach, które reprezentuje tak zwana *Italia irredenta*, rzucająca pożądliwe spojrzenia na Tryest i Trydent, a nawet na wybrzeże dalmackie, polityka włoska, o ile wnosić o niej można z dzienników, chciałaby coś zyskać na wschodzie, na zachodzie, na północy i na południu od razu.

Na półwyspie bałkańskim, a osobliwie w kwestyi albańskiej, polityka włoska zawsze robi wrażenie polityki dwuznacznej, mimowoli nasuwa się podejrzenie, że po za otwartą akcyą kryje się druga, ukryta, nieoficyalna. W najnowszym czasie znowu wystąpiły aspiracye włoskie w Tunisie i starły się tam z francuskiemi interesami — a dziennikarstwo włoskie podnosi lament wielki, że wszędzie dzieje się krzywda Italji. Dzieje się krzywda, bo Austrya zajęła Bośnię i Hercegowinę, dzieje się krzywda, bo Europa nie powierzyła Włochom Albanii, dzieje się krzywda, bo rybacy dalmaccy poturbowali rybaków z wyspy Chioggia, dzieje się krzywda, bo Francuzi nie pozwalają Włochom budować własnego telegrafu w rejencyi tunetańskiej.

Ostatnia kwestya, t. j. walka o wpływ w rejencyi tunetańskiej, jest może jedyną ze wszystkich, w której Włochy bronią rzeczywistych i słusznych interesów. W Tunis europejska ludność składa się przeważnie z kolonistów włoskich, handel i przemysł włoski zdobył już był tę ziemię, nim zaciężył nad nią wpływ francuski. Dziś przyszło do kolizyi między Francyą a Włochami w tym kraju, do kolizyi dość przykrej i nie tak łatwej do zażegnania. Włosi opamiętali się nieco za późno — i w tem właśnie powinni znaleźć dobrą naukę dla siebie. Gdyby zamiast rozdrabniać swoje aspiracye na niesłuszne zachcianki i nieusprawiedliwioną tęsknotę do łatwych zdobyczy tam, gdzie się im nic nie należy, Włochy zwróciły były swoje usiłowania z całą konsekwencyą na punkt taki, jak Tunis, ich materyalne i handlowe interesa byłyby osiągnęły rzeczywiste, praktyczne rezultaty. W tych stronach otwierał się im szerszy horyzont niż gdzie indziej, pole prawdziwie świetnych zdobyczy, sposobność pozyskania lepszej i korzystniejszej może pozycyi, niżli ta, którą posiada Francya w Algierze. Byłaby to prawdziwie rozumna polityka *conquistatorska*, wyższa, sprawiedliwsza i korzystniejsza nad ową małoduszną politykę pożądliwości, jaką dziś z różnych stron nie bez pewnej racyi zarzucają Włochom w Europie.

Sejm krajowy.

(XXII posiedzenie dnia 15 lipca)

Posiedzenie rozpoczęło się o godz. 10, m. 30 przed południem pod przewodnictwem wicemarszałka ks. biskupa Stupnickiego.

1)

KOSCIUSZKO W AMERYCE

Przez

SYGURDA WIŚNIOWSKIEGO

I.

Próba napisania historyi działalności Tadeusza Kościuszki w Ameryce przypomina nam żeglugę okrętu, zbłąkanego wśród archipelagów Spokojnego oceanu. Podróż takiej barki, pozornie spokojna, łatwa i jednostajna, zwykle bywa pełną trudności. Zmienne wiatry miotają nią bezustannie. Kapryśne prądy o kierunkach nieobliczonych spychają ją z prostej drogi. Cieśniny wodne, któremi próbuje wypłynąć z wysp labiryntu, są zasiane niewidomemi rafami koralowemi, o których bliskości nic nie ostrzega, chyba szkielety okrętów już rozbitych. Na cudnych wybrzeżach nie warto szukać wieści i przestrogi, bo i kogóż o nią zapytamy? Czy apatycznych mieszkańców, których światem są kokosowe gaje własnej wysepki, których los i cele obcych podróżników zgoła nie obchodzą? Znaki ziemskie i morskie chybiają tam rotmanom, kompas i gwiazdy, rady mieszkańców nadbrzeża i rozbitków, wszystko zgoła, co na ludzkiem doświadczeniu polega, nie dopisuje żeglarzom, a tego tylko nazwalibyśmy roztropnym sternikiem, co liczy jedynie na własny zmysł krytyczny, na własną wytrwałość i pracę, nie wypuszczając na chwilę z ręki sondy, nie przyjmując nic na wiarę. Posuwając się powoli i ostrożnie drogą własnego odkrycia, stworzy on sobie nić przewodnią do otwartego morza.

Idąc jego przykładem, nie ufamy wskazówkom europejskich biografów, admiracyą bohatera oślepionych. Dla nas są oni owymi rozbitkami, których nie za przewodników brać trzeba, lecz za przestrogę o szkopułach, co ich zgubiły. Od historyków amerykańskich także się nie wiele spodziewamy — są to wyspiarze, na szersze zadania obojętni.

Powyższe porównanie wypływa nam prawie mimowolnie z pod pióra. I my bujamy po archipelagu obcych dziejów, próbując odszukać historyę jednego z najsłynniejszych polskich wędrowców. Od czasu jego pobytu upłynął wiek burz politycznych i wojen domowych — epoka tak gorączkowa, że żaden z amerykańskich pisarzy nie znalazł czasu pisać o znakomitym Polaku. Nawet obfity choć niedokładny autor licznych biografij ojców swej ojczyzny, Sparks — nie zostawił życiorysu Kościuszki, którego czyny nie posiadały efektów scenicznych. Ważniejsze od wielu junackich popisów na polu bitwy, nie olśniewały one wyobraźni ludowej, ztąd też istnieje o nich tylko ogólna, niepewna tradycya. Tak tedy i historya i legenda nie były dlań sprawiedliwemi.

W urzędowych archiwach amerykańskich panuje równa niepewność i ubóstwo materyałów. Nie piastując osobnej komendy nakształt Pułaskiego, Kościuszko nie korespondował ani z wodzem, ani z kongresem. Zamiast listów i depesz robił plany i budował szańce, których w bibliotekach nie ma. Posuwając skromność do nieśmiałości, nie naprzykrzał się naczelnikom samochwalczemi opisami swych zasług. Przez siedm lat służby napisał ledwie trzy lub cztery podania w własnej sprawie. W odezwach tych musiała się zawierać treściwa historya jego działalności, ale niestety, nie uważano pism skromnego pułkownika inżynieryi za rzecz godną przechowania. Zgorzały niezawodnie w owym dniu, kiedy podczas drugiej wojny amerykańsko-angielskiej zajęli Anglicy Washington i spalili wszystkie gmachy i archiwa narodowe.

Autor tego szkicu starał się przez łaskawych przyjaciół w Washingtonie, wśród których także znajdował się jeden członek kongresu, o kopie listów Kościuszki do pierwszego kongresu Stanów Zjednoczonych i odebrał własnoręczną odpowiedź ministra spraw wewnętrznych, pana Evarts, że pomimo starannych poszukiwań nie można było znaleźć żądanych dokumentów. List ten datowany d. 6go lutego r. 1880 daje pochlebne świadectwo o grzeczności amerykańskich mężów stanu dla badaczy historycznych, ale zarazem odbiera wszelką nadzieję znalezienia oryginalnych papierów Kościuszki.

Widzimy tedy, jak się jedna kotwica rwie po drugiej — jak tradycya, kroniki i archiwa nie dają wątka do zamierzonej pracy. Zostaje jeszcze jedno źródło łatwo dostępne: dzieła europejskich biografów Kościuszki. Podejrzywaliśmy ich wartość, gdyż były pisane przez osoby zbyt oddalone od teatru zamorskich czynów generała, aby ich autorowie mogli byli zrozumieć wszystkie strony roli, odegranej przez bohatera swej opowieści, odczuć ducha społeczności, wśród której się obracał. I zaprawdę, podejrzenie było usprawiedliwionem, bo się pokazało, iż wielu naszych poprzedników wpadło w fatalny błąd upiększania homerowemi legendami spokojnej karyery młodego inżyniera, podczas gdy natura jego obowiązków była naukową. Trudnoby też było stworzyć większą sprzeczność między rzeczywistością tych obowiązków a ich europejskiemi opisami niż to, co w wielu książkach spotykamy. Ich autorowie przypominają nam poniekąd rzeźbiarzy, którzy przedstawiając radzie miejskiej New-Yorku rysunki projektowanego pomnika Kościuszki w centralnym parku, chcieli go oddać w niezrozumiałej dla Amerykan sukmanie, w czapce rogatej, szarżującego z mieczem dobytym i twarzą desperacką! Nie dziw też, że ich modele zostały odrzucone. Bohater ten rysuje się w zachodniej wyobraźni w skromnym mundurze oficera uczonej broni, z lunetą i zwojem papieru w ręku, albo z motyką pioniera. Taką bronią zdobył on wcześniejszą swą sławę i służył Ameryce!...

Ojcem wszystkich francuzkich, niemieckich i polskich, mechanicznie powtarzanych, raczej anegdotycznych niż historycznych opowiadań zamorskiej służby Kościuszki, był niezawodnie Francuz Julien, autor zarysu p. t. *Notice Biographique sur T. Kościuszko*, wydanego w Paryżu. Znał on Kościuszkę i kochał, bawił u niego parę dni w Solurze, a natychmiast po jego zgonie zgłosił się listownie do b. prezydenta Jeffersona z prośbą o szczegóły z amerykańskiej karyery zgasłego bohatera. Przyznajmy mu, że szukał wiedzy u najlepszego źródła, bo wielki filozof i prawodawca amerykański był najdawniejszym i najstalszym przyjacielem Kościuszki, jego druhem, plenipotentem i wykonawcą testamentu. On jeden w Ameryce, stojąc prawie u wrót drugiego świata, skreślił zaraz po otrzymaniu wiadomości o śmierci polskiego przyjaciela krótki ale czuły panegiryk, zawarty na dwóch stronicach jego dzieł zbiorowych, a jednak dziwnym zbiegiem okoliczności, nawet on nie mógł udzielić pożądanej informacyi, jak świadczy następujący urywek z jego listu, pisanego d. 13 marca 1818 r., z Monticello, do francuzkiego biografa: *)

„Z powodu różnych zajęć i oddalenia od teatrów służby Kościuszki, dokładna historya jej nie jest mi znaną, a mój wiek sędziwy nie pozwolił mi zebrać materyałów, ale zaraz po otrzymaniu listu pańskiego napisałem do generała Armstronga, jego b. towarzysza broni, tudzież adjutanta generała Gates, pod którym służył najdłużej, upraszając go o wszelkie, znane mu szczegóły, oraz donosząc mu, dla kogo i dla jakiego celu były przeznaczone. Przed dwoma dniami dostałem manuskrypt, którego odpis mój własnoręczny załączam, bo żaden cudzoziemiec nie doczytałby się oryginału.... Moja ściślejsza znajomość z Kościuszką datuje się dopiero od r 1797....“

*) Listy Tomasza Jeffersona, t. VIII.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Ze strony rządu J. W. p. Filip Zaleski, wiceprezydent c. k. Namiestnictwa.

Posłów obecnych 108.

Petycyj wniesiono 23, liczba ich ogólna doszła do 641.

Do komisyi podatkowej odesłano 11 petycyj: wydz. pow. Brody, Nowy Targ, Sanok i gmin Bratyszów, Tyśmienica, Kołomyja, Chlebowice Wielkie, Wołoszczyzna, Podmanasterz, Staresioło i Wodniki przeciw podwyższeniu podatku gruntowego.

Do komisyi administracyjnej odesłano petycye wydz. pow. Sanok, gm. Pruchnik, oraz gminy Berłohy z 8 innemi gminami o reformy w wyrobie i sprzedaży soli.

Petycyę dłużników banku włościańskiego z podaniem sposobu łatwego spłacenia ich długów odesłano do komisyi specyalnie zajmującej się tą sprawą; gm. Wyrów o zapomogę na budowę szkoły do edukacyjnej, rady miasta Bóbrki o zapomogę dla pogorzelców (w poparciu przemawiał p. Hipolit Czajkowski) i ks. Michała Kokurewicza o zapomogę do budżetowej; petycyę w sprawie drogi Dynów-Sanok do drogowej, wydz. pow. Stanisławów o nowelę do ustawy o własności p lnej do kom. kultury krajowej, wreszcie gm. Ropczyce o p zostawienie tam siedziby urzędów i udzielenie pożyczki na budowę gmachu na ich pomieszczenie do komisyi prawniczej.

JE. P. dr. Grocholski składa do lask wniosek nast ujący przez stu przeszło posłów poparty:

„Z powodu wczorajszej przemowy JE. hr. marszałka Sejmu pomimo krytyki niektórych czynności Wydziału krajowego, którą samo prawo poselskie usprawiedliwia, oświadcza, że nie stracił zaufania do marszałka i do Wydziału krajowego. jakie miał w chwili wyboru tegoż Wydziału."

Nagłość wniosku tegoż uznano i przyjęcie prawie jednomyślne nastąpiło zaraz po krótkiem uzasadniającem przemówieniu wnioskodawcy, poczem rubrykę wydatków uchwalono bez dalszej dyskusyi według wniosku komisyi w sumie łącznej 106 200 zł.

Z rubryki II obejmującej kwotę 224.361 zł. na koszta zarządu zdaje sprawę p. br. Baum.

P. dr. Zyblikiewicz podnosi konieczność zmiany niektórych przepisów, a mianowicie przepisów o obliczaniu kosztów komissyjnych przez urzędników, które to przepisy tak są sformułowane, że zniewalają urzędników do pisania w swych rachunkach nieprawdy. Mowca przytacza przykład, że pewnemu urzędnikowi Wydziału, odbywającemu komissyę w okolicach Czarnego Dunajca, przyznano w 43 dniach czynności urzędowej 50 ekstrapoczt po 8 zł. blisko, chociaż w tem miejscu ekstrapoczty nie kursują, i wyraża przekonanie, że choć niezawodnie nadużycia w tem nie było, należałoby jednak, żeby Wydział krajowy wziął inicyatywę zmiany tych przepisów.

P. ks. Krasicki oburza się tym faktem i sądzi, że w takie fałszywe rachunki sąd powinien się wmieszać.

P. hr. Krukowiecki nie podziela oburzenia poprzedniego mowcy i nie przypuszcza interwencyi sądu w sprawę, w której tylko formalne a nie istotne zaszło przekroczenie. Mowca wyraża zdanie, że należałoby zmniejszyć w Wydziale liczbę dyurnistów ale poprawki w tym duchu nie wnosi.

P. Spławiński wyjaśnia, że urzędnicy wysyłani na komisyę pobierają według przepisów tak zwane „pocztowe" w oznaczonej z góry wysokości bez względu na to czy ekstrapocztą czy w inny sposób podróż odbywali.

P. Pławicki oświadcza, że sprawa owych kosztów przejazdu objaśnioną będzie szczegółowo przy sprawozdaniu komisyi petycyjnej o petycyi gmin czarno dunajeckich.

Rubrykę uchwalono bez zmiany.

Sprawozdawcą z dalszych rubryk jest p. dr. Zucker.

Co do rubryki III „koszta leczenia ubogich" komisya z uwagi, że wydatki tej rubryki wzrastają z roku na rok, szukała sposobów zaradzenia przeciążeniu skarbu krajowego i w tej myśli zaproponowała przy rozprawie nad budżetem na r. 1879 szereg rezolucyj, które przyjęte prez Sejm, wywołały ze strony Wydziału krajowego rozmaite zarządzenia i badania. Wynik tych zarządzeń objęty jest osobnem sprawozdaniem, które Sejm przekazał do rozpoznania komisyi administracyjnej. Nie spodziewa się jednak komisya, aby już w tym roku obniżenie wydatków na cele powyższe osiągnąć się dało; dlatego zgodnie wnosi w tej rubryce wstawić sumę 536.000 złr.

Poseł hr. Krukowiecki sądzi, że jest możebnem obniżenie tej sumy o 25.000 złr., czemu sprzeciwia się p. Chrzanowski, gdyż takie doraźne obniżenia prowadzą tylko do przekroczeń budżetu.

Poseł dr. Hoszard oświadcza, że jak dotąd tak i nadal Wydział krajowy kierować się będzie wskazówkami i poleceniami Sejmu.

Poseł dr. Zyblikiewicz z zadowoleniem przyjmuje do wiadomości to oświadczenie na przyszłość, co do przeszłości jednak nie sądzi, żeby zawsze tak było, owszem jest zdania, że Wydział krajowy w zarządzie szpitalnym nieraz przekroczył instrukcye i rozporządzenia Sejmu, mianowicie zaś przez utrzymywanie i rozszerzanie filij szpitalnych w Przemyślu i Żółkwi, do których zniesienia Sejm dąży. Mowca poddaje ostrej krytyce zarząd szpitalny i wytyka różne niesprawiedliwości, a między innemi podnosi fakt, nie dowodzący, zdaniem mowcy, dość pilnego nadzoru, że w szpitalu kulparkowskim preliminowano w domu administracyjnym opał dla 46 pieców, gdy komisya przekonała się na miejscu, że tam jest tylko pieców 29, z których 3 w suterenach tylko czasowo dla usunięcia wilgoci się opalają. Urzędnikowi, który się dopuścił takiego preliminowania nie wytoczono nawet śledztwa dyscyplinarnego, a przynajmniej Izba nic o takiem śledztwie nie wie

Wniosek p. hr. Krukowieckiego nie został poparty.

Poseł dr. Hoszard szczegółowo odpowiada na zarzuty dr. Zyblikiewicza, co do ostatniego zaś punktu oświadcza iż okazało się, że to była pomyłka, za którą urzędnik otrzymał naganę. Pomyłka, tłómaczy się tem, że szło tu o dom, w którym jeszcze nie palono i pomyłkę popełniono tylko w preliminarzu a nie w rachunkach opału.

Poseł hr. Krukowiecki pomimo niepoparcia swojej poprawki raz jeszcze dowodzi, że należałoby obniżyć rubrykę kosztów leczenia, w odpowiedzi na co odczytuje poseł Chrzanowski ustęp z przemówienia tegoż mowcy, w którym już w ciągu bieżącej sesyi dowodził, iż wydatki tej rubryki rosną progresyjnie, a zatem nie obniżać lecz progresyjnie preliminować je trzeba. (*Wielka wesołość*).

Poseł Hausner dowodzi cyframi, że w szpitalu krakowskim jest stosunkowo znacznie więcej ubogich chorych niż w szpitalu lwowskim i w szpitalach prowincyonalnych. Mowca ztąd wnosi, że magistrat w Krakowie, zostający pod zwierzchnictwem dr. Zyblikiewicza, który tak pragnie obniżenia kosztów szpitalnych, stosunkowo najłatwiej wystawia świadectwa ubóstwa.

Poseł dr. Zyblikiewicz odpiera ten zarzut oświadczeniem, że jako prezydent miasta nie ma żadnej ingerencyi w sprawach szpitali krakowskich.

Zabierali głos jeszcze w krótszych przemówieniach pp. Hausner, ks. Kitrys, hr. Krukowiecki tytułem sprostowania faktu i sprawozdawca, poczem rubrykę uchwalono bez zmiany.

Rubrykę IV „koszta szczepienia ospy" w kwocie 57.930 zł., uchwalono bez dyskusyi, zaś rubrykę V „wydatki sanitarne" podwyższono z 8.000 zł. na 14.000 zł., w skutek uwagi p. dra Hoszarda, że wydatki rzeczywiście tyle wynosić będą musiały.

Z dalszych rubryk sprawozdawcą jest p. Zyblikiewicz.

W rubr. VI „zasiłki dla zakładów dobroczynności". Komisya wnosi do uchwalenia następne pozycye: Szpitale Sióstr Miłosierdzia w Czerwonogrodzie, Rozdole i Bursztynie 1198 zł. Szpital Sióstr Miłosierdzia w Nowosiółkach 400 zł. Dom ubogich i sierot w Krakowie 5.424 zł. Amortyzacya pożyczki, zaciągniętej na budowę domu dla obłąkanych na Kulparkowie 5.280 zł. Zakład św. Józefa dla osieroconych chłopców w Krakowie 1 000 zł. Komitet ochronek w Krakowie 550 zł. Towarzystwo ochronek chrześciańskich we Lwowie 500 zł. Towarzystwo św. Józefa z Arymatei we Lwowie, według zapadłej już uchwały 1200 zł.

Po krótkiej uwadze p. hr. Krukowieckiego, że aż trzy instytucye dobroczynne są wspierane w Krakowie, pomimo, że dr. Zyblikiewicz jest przeciwnikiem wydatków na cele szpitalne, na którą sprawozdawa odparł, że nie on sam, lecz komisya uchwaliła taki wniosek, przyjęto rubrykę bez zmiany.

W rubr. VII „zasiłki dla zakładów naukowych i publicznego wychowania." Komisya wnosi: Stypendya roczne dla 50 wychowanków zakładu głuchoniemych we Lwowie 6000 zł. Zakład ciemnych we Lwowie 2.000 zł. Szkoła gimnastyczna „Sokół" we Lwowie 750 zł. Teatr polski w Krakowie 8.000 zł. Teatr polski we Lwowie zasiłek stały 4.200 zł. Teatr polski i opera polska we Lwowie do rozporządzenia Wydziału krajowego 20.000 zł. Teatr ruski pod zarządem towarzystwa Besida 3.000 zł. Towarzystwo muzyczne we Lwowie 1.800 zł. Towarzystwo muzyczne w Krakowie 800 zł. Akademia umiejętności w Krakowie 15.000 zł. Szkoła sztuk pięknych w Krakowie, rata umorzenia pożyczki zaciągniętej na budowę własnego gmachu w kwocie 100.000 zł., 7000 zł. Czasopismo „Szkoła" 500 zł. Wydawnictwo ruskiej gazety szkolnej 500 zł. Wydawnictwo ruskich książek szkolnych 2.000 zł. Na skutek petycyi Izaaka Bardacha właściciela koncesyonowanej szkoły głuchoniemych, l. 359 o subwencyę, ze względu, iż to jest jedyny zakład dla Izraelitów, rocznie 200 zł. Towarzystwo muzyczne „Harmonia" w skutek petycyi l. 327 na 3 lata, rocznie po 300 zł.

Poseł hr. Krukowiecki wnosi obniżenie subwencyi dla teatru lwowskiego do 7.000 zł., czyli wykreślenie wydatków na operę.

Poseł Paweł Popiel wyraził życzenie, aby scena, która coraz bardziej odstępuje od dewizy *ridendo castigo mores* nie przyjmowała przynajmniej hasła *ridendo corrumpo mores*. (*Brawo*).

Po przemówieniu pp. ks. Sawy i Sawczyńskiego subwencyę dla teatru lwowskiego uchwalono w całości.

Poseł Ochrymowicz wniósł podwyższenie subwencyi dla teatru ruskiego do 4.000 zł., co przyjęto jednomyślnie.

Co do subwencyi dla ruskiej gazety szkolnej p. Sawczyński zwrócił uwagę, że gazeta ta nie wychodzi, jednakże po odpowiedzi p. ks. Krasickiego rubrykę tę uchwalono.

Dalej komisya preliminuje dla szkół żeńskich pp. Bazylianek w Jaworowie 300 zł. w Kołomyi 600 zł., Krakowie 2.500 zł. św. Tomasza w Krakowie i pp. Augustyanek w Krakowie po 500 zł. We Lwowie u Dominikanów dla nauczyciela języka ruskiego 200 zł. W Starym Sączu pp. Klarysek 750 zł. W Stryju 600 zł. Pp. Benedyktynek ormiańskich we Lwowie 1.000 zł.

Na wniosek p. ks. Krasickiego poparty przez p. Czerkawskiego subwencyę dla szkoły pp. Bazylianek w Jaworowie, pomimo przemówienia przeciwnego p. Michała Popiela, podwyższono do 600 zł.

Na cele gospodarstwa krajowego komisya wnosi następne pozycye: Szkoły rolnicze w Dublanach, wskutek zapadłej uchwały 34.000 zł.; dla szkoły rolniczej w Czernichowie 7000 zł. Szkoła gospodarstwa leśnego we Lwowie według zapadłej uchwały 11.710 zł. Muzeum przemysłowe we Lwowie 2000 zł. Muzeum przemysłowe w Krakowie 2000 zł. Komisya fizyograficzna w Krakowie 3000 zł., Towarzystwo ogrodniczo-sadowniczo-pszczelnicze we Lwowie 700 zł. Na urządzenie biura melioracyjnego 3500 zł. Na urządzenie kursu robót melioracyjnych 2500 zł. Na cele szkół rękodzielniczych i popieranie przemysłu domowego 5000 zł. Towarzystwo Tatrzańskie 400 zł. Na inżyniera górnika przy Wydziale krajowym 1800 zł. Na wykonanie mapy geologicznej kraju 2000 zł. Dla komisyi fizyograficznej w Krakowie na badania geologiczno-górnicze 500 zł. Towarzystwo rybackie w Krakowie, subwencya na 3 lata, po 600 zł. rocznie. Towarzystwa rolnicze w Krakowie i we Lwowie wskutek zapadłej uchwały za drugie półrocze r. b. po 1500 zł. Na rozszerzenie budynku krajowej szkoły gospodarstwa leśnego we Lwowie 6000 zł. Wszystkie te pozycye uchwalono bez dyskusyi.

Na cele wykształcenia i oświaty komisya preliminuje: pokrycie niedoboru krajowego funduszu szkolnego wskutek zapadłej uchwały 215.629 zł. Zasiłki dla funduszów szkolnych okręgowych 16.912 zł. Dodatki pięcioletnie dla nauczycieli 7735 zł. Zaliczki zwrotne dla funduszów szkolnych okręgowych 50 000 zł. Płace sześciu członków Rady szkolnej krajowej 7200 zł. Schmitt Henryk, członek Rady szkolnej krajowej, remuneracya 800 zł. Stypendya dla uczniów i uczennic seminaryów nauczycielskich i kursów przygotowawczych 30.000 zł. Komitet internatu dla uczniów seminaryów nauczycielskich w Krakowie zasiłek roczny 3000 zł. z zastrzeżeniem, aby w skład komitetu wszedł dyrektor seminaryum nauczycielskiego, delegat Wydziału krajowego, i aby regulamin potwierdzony był przez Radę szkolną krajową. Ludwice Leśniowskiej, autorce dzieł ludowych wsparcie 100 zł., Zygmuntowi Boguszowi Stęczyńskiemu literatowi wsparcie 100 zł. Eustachemu Wierzbickiemu stypendyum jednorazowe w celu wykształcenia się w piwowarstwie i gorzelnictwie w Czechach 500 zł. Karolowi Julianowi Miłkowskiemu na dokończenie studyów górniczych rocznie po 400 zł.

Petycyę Adolfa Jaklicza, geometry, o stypendyum w celu kształcenia się na inżyniera kultury komisya wnosi odstąpić Wydziałowi krajowemu do załatwienia, zaś petycyę Wandy Zagórskiej ze Lwowa, o stypendyum na kształcenie się w rzeźbiarstwie załatwia odmownie.

Franciszce Beckmanównej, na kształcenie się w spiewie i muzyce, stypendyum jednoroczne 300 zł.

Prośbę Ignacego Gruszewskiego, o stypendyum dla syna Wincentego, na ukończenie nauk górniczych w Loeben. komisya wnosi odstąpić Wydziałowi krajowemu do załatwienia.

Edmundowi Pliszewskiemu, stypendyum jednorazowe, na kształcenie się za granicą w rzeźbiarstwie, 400 złr. Stanisławowi Tadeuszowi Antoniemu Kochanowskiemu, uczniowi konserwatoryum w Wiedniu, na dalsze kształcenie się, stypendyum na dwa lata po 400 złr. Augustowi Witkowskiemu, byłemu asystentowi szkoły politechnicznej we Lwowie, na podróż naukową do Londynu, w celu ukończenia fachowego wykształcenia, po raz ostatni stypendyum 800 złr. Aleksandrowi Myszuga, prakt. szkół ludowych we Lwowie, na podróż za granicę w celu wykształcenia się w spiewie i muzyce, jednorazowo 300 złr.

Komitet wystawy etnograficznej w Kołomyi, prosi o zasiłek 2000 złr. na cele tej wystawy. Ponieważ Wydział krajowy udzielił już temu komitetowi na cel powyższy 500, przeto prośbie odmawia się.

Dalej komisya wnosi przejście do porządku dziennego nad petycyami siostry M. Chryzostomy Wojde, Felicyanki, o zasiłek na zapłacenie długu pozostałego z budowy szkoły ludowej w Bełzie; Wydziału Tow. bratniej pomocy słuchaczów Wszechnicy, o zapomogę; Przełożonej Matek Miłosierdzia w Krakowie, o zapomogę; Akademików górniczych narodowości polskiej w Loeben, o zapomogę; gminy m. Bursztyna o wsparcie na pogorzelców; Leokadyi Rudyńskiej, wdowy po dyurniście i M. Reauborg, wdowy po nauczycielu o zapomogę; Wł. Daszkiewicza rzeźbiarza, o zasiłek; Fr. Starzewskiej, wdowy po sekretarzu magistratu w Sokalu, o zapomogę; Kaź. Marcinkiewicza, maturzysty, o zapomogę; M. Schwanfstetter akuszerki, o zapomogę; Józ. Jaroszyńskiej, byłej kierowniczki ogródka fröblowskiego we Lwowie, o zapomogę i ks. Konst. Hlebowickiego, o zapomogę z powodu pożaru.

Przy pozycyi 30.000 złr. na stypendya dla seminarzystów nauczycielskich zabiera głos p. ks. Krasicki, narzekając na niedostateczność i zaniedbywanie nauki języka ruskiego i na to, że w książkach rozdawanych jako nagrody pilności znajdują się ustępy niewłaściwe pod względem moralnym i pobudzające do nienawiści przeciw Rusinom.

Zarzuty te odparł w obszerniejszem przemówieniu p. Sawczyński, zapewniając, iż nauka języka ruskiego w seminaryach bynajmniej nie jest zaniedbywaną, co zaś do owych książeczek ks. Krasicki opiera swoje oskarżenia na jednym wypadku, z którym należało się udać do władzy szkolnej a nie przez Sejm po satysfakcyę. Ale ci, którzy sami walczą za pomocą książeczek bardzo licznie rozrzucanych, wolą z takiemi sporadycznemi wypadkami, które zostałyby należycie skarcone, wychodzić przed Radę państwa i miotać oszczerstwa, osłonięci przed procesem nietykalnością poselską.

Hr. Marszałek, który już przy rubryce IV objął przewodnictwo Izby, zwraca uwagę mowcy na niewłaściwość wyrazu „oszczerstwo".

Poseł Sawczyński: Cofam ten wyraz, lecz w stosunku prywatnym inaczej bym tego nie nazwał. Mam nadzieję, że ks. Krasicki ową książeczkę podejrzanej treści zakomunikuje Radzie szkolnej (*oklaski*).

Po krótkich przemówieniach ks. Krasickiego i hr. Krukowieckiego pozycyę stypendyów dla seminarzystów uchwalono.

Poseł Paweł Popiel po uchwaleniu subwencyi dla internatu seminarzystów w Krakowie wyraził Izbie imieniem komitetu tegoż internatu głęboką wdzięczność za tę uchwałę.

Poseł hr. Krukowiecki wniósł przejście do porządku dziennego nad kwotą 300 złr. dla p. Franciszki Beckmanówny, spiewaczki, wniosek ten jednak nie utrzymał się.

Peseł Stanisław hr. Tarnowski wniósł udzielenie 800 złr. stowarzyszeniu Matek Miłosierdzia w Krakowie, wysoko podnosząc użyteczną działalność tego stowarzyszenia, zaś p. Polanowski 400 złr.

Po poparciu tych wniosków przez pp. Pawła Popiela i Romana Michałowskiego uchwalono 400 złr.

Poseł Onyszkiewicz wniósł udzielenie 1000 złr. dla pogorzelców Bursztyna.

Wniosek ten został przyjęty.

Inne pozycye przyjęto bez zmiany, poczem p. ks. Sawa wniósł odroczenie posiedzenia, co jednakże odrzucono, i uchwalono jeszcze *en bloc* rubrykę VIII: utrzymanie pomników historycznych, a mianowicie pozycye:

Restauracya pomników w ogóle 1500 złr. Badanie i ocalanie zabytków historycznych piśmiennych i archeologicznych, dla Zakładu nar. Im. Ossolińskich 500 złr. Restauracya dzieł sztuki i pamiątek historycznych w kościele św. Anny w Krakowie 1000 złr. Krajowe archiwum aktów grodzkich i ziemskich we Lwowie i w Krakowie 7900 złr.

Hr. Marszałek przed odroczeniem posiedzenia oświadcza, iż Wydział krajowy kwestyę zaufania uważa za załatwioną przez przyjęcie wniosku p. Grocholskiego, i będzie się starał nadal na to zaufanie zasłużyć.

O godz. 2 po południu posiedzenie odroczonem zostało do godz. 5

Posiedzenie popołudniowe rozpoczęło się o godzinie 5, min. 40 po południu.

P. Tadeusz hr. Dzieduszycki zdaje sprawę z rubryki IX wydatków „kwaterunkowe dla żandarmeryi" w sumie 72.076 zł.

Rubrykę tę przyjęto bez dyskusyi również jak następującą rezolucyę:

„Ponieważ posterunki pojedynczych żandarmów w kraju naszym okazały się dla

bezpieczeństwa i porządku publicznego zupełnie odpowiednie, wzywa się c. k. rząd, by według możności jak najspieszniej posterunki takowe pomnażał."

Z rubryki X „Drogi krajowe" zdaje sprawę p. dr. Czerkawski.

Komisya preliminuje 826.943 zł. wydatków, 221.000 zł dochodów czyli 606.003 zł. do pokrycia z funduszu krajowego.

P. Erazm Wolański wniósł wykreślenie 50,000 zł. z pozycyi na nowe drogi i rekonstrukcye.

Po przemówieniu pp. hr. Badeniego, Henryka hr. Wodzickiego, Grossa i sprawozdawcy uchwalono tę pozycyę bez obniżenia.

Wszystkie inne pozycye przyjęto bez dyskusyi.

P. Hausner zdaje sprawę z budżetu szpitali lwowskich.

Dla szpitala powszechnego komissya preliminuje wydatki 194.200 zł dochody 149.253 zł niedobór 44.946 zł.

Zarazem komisya wnosi przejście do porządku dziennego nad petycyą urzędników szpitalu o dodatek aktywalny i zaleca do przyjęcia następującą rezolucyę:

„Wzywa się Wydział krajowy. ażeby polecił kasie krajowej przyjmowanie opłat pośmiertnych na rzecz szpitala powszechnego lwowskiego, i ażeby w preliminarzu na rok następny (1881) zastąpił w tytule I-szej rubryki dochodów szpitala powszechnego lwowskiego mylną nazwę: „Zapisy i legaty" stosowniejszem oznaczeniem: „opłaty pośmiertne."

Dla zakładu obłąkanych w Kulparkowie komisya preliminuje wydatki 180.444 zł. dochody 36.194 zł. niedobór 144.250 zł., a zarazem wnosi przyjęcie następujących rezolucyj:

„Wysoki Sejm raczy uchwalić: Wzywa się Wydział krajowy, aby wydzierżawił ogrody warzywne i folwarczne ogrodnikowi, któryby obowiązał się za czynsz dzierżawny dostarczać do zakładu kulparkowskiego jarzyny w ilości przez Wydział krajowy oznaczonej, oraz utrzymywać w porządku ogrody spacerowe przy zakładzie. bezpłatnie lub za pewne wynagrodzenie roczne.

Wysoki Sejm raczy uchwalić: Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby istniejących filij w Żółkwi i Przemyślu nie rozszerzał, przeciwnie ażeby z nich polecił wydalić obłąkanych nieuleczalnych i zarazem niezagrażających bezpieczeństwu publicznemu lub obyczajności i ażeby starał się stopniowo o ile być może, jak najrychlejsze zwinięcie tych filij".

Wnioski komisyi przyjęto bez zmiany, tylko druga rezolucya wywołała dyskusyę dosyć długą.

Poseł ks. Sawa oświadczył się stanowczo przeciw zniesieniu filij w Żółkwi i Przemyślu a to ze względów humanitarnych na okropne położenie obłąkanych, którzy są oddani biednym wiejskim rodzinom. Mowca wnosi w tym duchu odmienną rezolucyę.

Poseł Henryk hr. Wodzicki wyjaśnia powody, które komisyę budżetową skłoniły do uczynienia takiego wniosku.

Poseł hr. Krukowiecki oświadcza się za filiami, ponieważ w nich utrzymanie chorych taniej kosztuje.

Poseł dr. Zyblikiewicz, jak już niejednokrotnie oświadczył, jest stanowczym przeciwnikiem filij, które są tylko zakładem detencyjnym dla nieuleczalnych a nie niebezpiecznych, których kraj utrzymywać nie ma obowiązku. Rezolucya ta zresztą jest tylko ponowieniem uchwały z r. 1877, którą Wydział krajowy powinien był już wykonać.

Poseł ks. Sawa obstaje przy swojem zdaniu, że Kulparków dla wszystkich obłąkanych nie wystarczy, trzeba więc utrzymać filię i obstaje przy swojej rezolucyi.

Poseł dr. Goldmann oświadcza, że należał do mniejszości w komisyi, która była za utrzymaniem filij. Uchwałę sejmową z roku 1877 zmodyfikowała uchwała z roku 1878.

Poseł Wesołowski wbrew twierdzeniu dr. Zyblikiewicza wykazuje, że kraj ma obowiązek utrzymywać wszystkich chorych, bez względu czy ma miejsce czy nie.

Poseł Smarzewski z tych samych pobudek co ks. Sawa, przemawia nie za, lecz przeciw utrzymaniu filij, w których mogą się mieścić jedynie nieuleczalni i nie niebezpiecznie chorzy dla braku lekarzy psychiatrów i odpowiednich urządzeń.

Poseł dr. Zyblikiewicz wykazuje, że uchwała z r. 1878 oświadczyła się także za zniesieniem filij.

Sprawozdawca p. Hausner nie odpowiada przeciwnikom rezolucyi, ponieważ sam był w komisyi jej przeciwnikiem i tylko dlatego zatrzymał referat, że komisya się zgodziła, iż to w sejmie oświadczy.

W głosowaniu poprawka p. ks. Sawy została odrzuconą większością 53 przeciw 38 głosom, a rezolucyę komisyi większością 50 przeciw 41 głosom przyjęto.

Następnie tenże sprawozdawca zdaje sprawę z petycyi dra Marescha, b. dyrektora szpitala w Kulparkowie o odszkodowanie z powodu opuszczenia tej posady.

Komisya wnosi odstąpienie tej petycyi Wydziałowi krajowemu do załatwienia podług ustanowy.

Poseł Pietruski odpowiada, że gdyby szło o załatwienie według ustanowy, dr. Maresch nie potrzebowałby petycyonować, bo Wydział sam byłby obowiązany rzecz załatwić. Petent odwołał się do drogi łaski.

Posłowie Ignacy Łukasiewicz i Janko popierają prośbę i p. Janko wnosi przyznanie petentowi odszkodowania równego jednorocznej płacy, ponieważ przyjął posadę jedynie wskutek nalegań, porzuciwszy miejsce korzystne.

P. Pietruski zaprzecza, jakoby na p. Marescha Wydział krajowy nalegał, ażeby przyjął tę posadę, owszem Wydział krajowy sam zostawał pod presyą Tow. lekarzy, które gorąco zalecało tę nominacyę. Mowca wnosi odesłanie petycyi do Wydziału krajowego, dla rozpatrzenia się w dowodach, jakie p. Marosch na poparcie swej petycyi przedłoży i zdania sprawy w roku następnym.

Po oświadczeniu sprawozdawcy, że komisya życzyła sobie tak tylko załatwić petycyę, jak chce ustanowa, a w drodze łaski nie przychyla się do prośby petenta, p. Pietruski cofnął swój wniosek i wniosek posła Janko odrzucono a wniosek komisyi przyjęto.

W pozycyi „funduszu podrzutków we Lwowie". komisya preliminuje wydatki w kwocie 5.425 zł., dochodów żadnych, co bez dyskusyi uchwalono.

Nadto komisya wnosi przejście do porządku dziennego nad petycyą Pauliny Kielanowskiej, akuszerki o zapomogę, co również bez dyskusyi przyjęto.

Wniosek p. Abrahamowicza, ażeby zamknąć posiedzenie, odrzucono.

Z budżetu szpitali krakowskich w zastępstwie nieobecnego p. Rapoporta zdaje sprawę p. Smarzewski.

Dla szpitala św. Łazarza komisya preliminuje wydatki 144.804 zł., dochody 113.785 zł., niedobór 31.019 zł., co uchwalono bez dyskusyi wraz z następującą rezolucyą:

„Sejm wzywa Wydział krajowy, aby zbadał, czyby mimo kosztu wyłożonego już na urządzenie gazowni nie należało powrócić do oświetlenia naftowego w szpitalu św. Łazarza".

Koniec posiedzenia o godz. 8 min. 20 wieczorem.

Następne posiedzenie w sobotę d. 17 lipca o godz. 11 rano.

SPRAWY MONARCHII

Artykuł *Wiener Abendpost* w sprawie późnego sankcyonowania uchwał sejmowych opiewa w najgłówniejszej osnowie, jak następuje: „Zastanówmy się nad tem, czy poruszona sprawa wymaga konstytucyjnej opieki w tym kierunku, iżby uchwała sejmowa, przedłożona do Najwyższej sankcyi, musiała być publikowaną przed otwarciem najbliższej sesyi sejmowej, jeżeli ma być uważana za obowiązującą — a przyjdziemy do przekonania że nic nie uzasadnia takiej konieczności. Warunek taki od dwóch dziesiątek lat, t. j. od czasu istnienia naszych konstytucyjnych instytucyj, nie był uważany za potrzebny i w ogóle w naszych stosunkach byłby niestosownym. Warunek taki nie zawiera się ani w ustawach o reprezentacyi państwowej ani w ogóle w żadnem rozporządzeniu krajowem. Znaczna liczba ustaw krajowych uchwalanych na każdej sesyi sejmowej wymaga bardzo ścisłego traktowania ze strony rządu i w pojedyńczych ministerstwach i dlatego też dłuższego nieraz czasu. Dość często bywają uchwalane ustawy krajowe, które nie mogą być przedłożone do Najwyższej sankcyi, dopóki nie wejdzie w życie ustawa państwowa umożliwiająca taką sankcyę, a do uchwalenia ustawy państwowej może nieraz upłynąć tak dużo czasu, że dotrzymanie powyższego warunku byłoby niemożliwem bez ponawiania w ciałach ustawodawczych rozpraw połączonych często z wielkiemi trudnościami. Niejedna ustawa krajowa może być przedłożoną do Najwyższej sankcyi dopiero wtedy, gdy w drodze osobnych administracyjnych rozpraw zostaną dla niej stworzone pewne warunki przedwstępne, których załatwienie nie zawsze zawisło od rządu. Wśród takich stosunków niejedna bardzo mozolna praca ciał ustawodawczych stałaby się poprostu bezowocną, gdyby skuteczność uchwały sejmowej została ograniczoną w sposób wskazany. Odwołują się niektórzy na węgierskie instytucye, ale zapominają przytem, że nasze instytucye konstytucyjne nie są identyczne z węgierskiemi". Jako przykład wyjaśniający kwestyę przytacza *Wiener Abendpost* ustawę w sprawie zarazy zwierzęcej (*Thierseuchengesetz*) Ustawa ta została uchwaloną przez Reprezentacyę państwową na poprzedniej sesyi i to przy samym końcu, ale nie mogła być natychmiast przedłożoną do Najwyższej sankcyi, albowiem Izba odrzuciła była ustawę o zarazie bydła (*Rinderpestgesetz*) a związek pomiędzy przepisami o zarazach zwierzęcych jest tego rodzaju, iż przez sankcyę ogólnej ustawy o zarazach zwierzęcych przy dalszem istnieniu starej ustawy o zarazach bydlęcych mógłby powstać zamęt w wykonywaniu przepisów ogólnych. Przedłożono Radzie państwa nowe wnioski, a gdy zostały uchwalone, wyjednano sankcyę dla obu ustaw. Takie postanowienie rządu nie raziło nikogo i rzeczywiście znaczyłoby to marnować czas parlamentu w sposób niczem nieusprawiedliwiony, gdyby się rząd był domagał, ażeby prócz ustawy o zarazie wołów i krów wzięto ponownie pod obrady jeszcze także ogólną ustawę o zarazie zwierzęcej. Gdybyśmy zresztą nawet przenieśli się na stanowisko tych, którzy przemawiają za ustawodawczem postanowieniem w duchu wskazanym powyżej, to zawsze jesteśmy zdania, że proponowana ochrona uchwał sejmowych nie zasługuje na tę nazwę już dlatego samego, że pozytywne orzeczenie, czy jakaś uchwała ustawodawcza otrzyma sankcyę lub nie, należy na każdy wypadek wyżej cenić niż normę, którąby dopuszczała, ażeby uchwały ciał ustawodawczych były załatwiane jedynie przez upływ czasu".

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Kwestya wschodnia).

Temps poczytuje to za skutek publicznej dyskusyi, że kwestya interwencyi mocarstw w sprawie turecko-greckiej wyjaśniła się dziś nieco. Zrozumiano teraz i można nawet twierdzić, że żadne mocarstwo nie zechce, ani też nie będzie upoważnione na własną rękę działać w imieniu innych. Jedynie Rossya pragnęłaby odegrać taką rolę. Książę Łabanow wystąpił wobec lorda Granvilla z projektem wysłania wojsk rossyjskich na sporne terytoryum, ale propozycyę tę odrzucono, a wiadomość ta tak zaniepokoiła umysły, że starano się jej zaprzeczyć w ogóle. W rzeczywistości tylko dwa państwa Francya i Anglia, mogłyby działać w imieniu konferencyi. Ale Francya przyszła wnet do przekonania, że nie wypada jej dla obcych interesów zaniechać dalszego zbierania sił, nad którem pracuje od lat dziesięciu. Tymczasem Anglia zdawała się być zupełnie odpowiednią do usług, które tak gorliwie proponowała innym. P. Gladstone oświadczył sam w Izbie gmin, że dalekim jest od odosobnionej akcyi. Nie było to zbyteczne oświadczenie, gdyż jeden z najuleglejszych dla gabinetu dzienników (*Daily News*) pisał tego samego dnia: że polityka rządu angielskiego nie może być zawisłą od polityki innych mocarstw, że kraj zanadto silnie objawił swoją opinię, że zbyt często i stanowczo się do tego zobowiązał, aby mógł się cofnąć, choćby nawet sam jeden musiał teraz działać. Zdaje nam się, że o akcyi w spółce z drugiem mocarstwem tak samo nie może być mowy, jak o akcyi zupełnie odosobnionej. W każdym zaś razie nie może Francya przyjąć mandatu do odosobnionej akcyi. Co najwyżej mogłaby się czuć zobowiązaną do udziału w zbiorowej akcyi mocarstw reprezentowanych na konferencyi berlińskiej. W takim razie nie moglibyśmy z pewnością usunąć się od konieczności wspólnego przeprowadzenia powziętych wspólnie uchwał. Zresztą takie warunkowe zobowiązanie się nie przysporzyłoby nam z pewnością wiele kłopotu, gdyż trudno przypuszczać, aby przyszło n. p. do porozumienia pomiędzy Austryą a Rossyą i Włochami co do ostatecznego losu Turcyi. *Temps* zapewnia, że bardzo się interesuje losem Grecyi, ale nie może się wstrzymać od uwagi, że kwestye te z każdym dniem nabierają coraz większego znaczenia i przybierają taki kierunek, iż interesa greckie mogą dać sposobność lub pozór do bardzo ważnych wypadków. „Niewiadomo jeszcze, co Francya odpowie. Może ustąpi a może też odpowie odmownie, licząc na to, że Europa nie zdoła się porozumieć co do wspólnej akcyi. W każdym razie nastręczą się wielkie trudności i przyjdzie do rozlewu krwi. Choćby nawet Turcya ustąpiła, to potajemnie będzie popierała opór ludności przeciw uchwałom konferencyjnym. Już teraz można na pewne twierdzić, że skombinowana akcya mocarstw europejskich, nad którą pracuje Anglia. nie może się ograniczyć na demonstracyi flot na morzach Jońskiem i Egejskiem. Trzeba będzie przedsięwziąć wojskowe operacye, wysadzić wojska a tem samem wywoła się niespokojne współzawodnictwa, wzajemne drażliwości ze strony mocarstw, które walczą z sobą o wpływ na półwyspie bałkańskim. Ale choćby nawet te mocarstwa chwilowo odstąpiły od swoich ukrytych planów, to jeszcze nie zyskanoby na tem wiele. Interwencya mocarstw byłaby w rzeczy samej tylko hasłem do najzacięższej walki. Bułgarzy po obydwóch stronach Bałkanu czekają tylko na tę chwilę, aby się połączyć, podać rękę swoim braciom w Macedonii i Tracyi i utworzyć wielkie państwo bułgarskie. Albania będzie się również domagała niezależności, a Europa nie miałaby żadnych powodów do nieuznania jej. Wreszcie Grecy będą usiłowali zająć przyznane im terytorya. Z drugiej strony trudno przypuszczać, aby Austrya i Rossya zachowały się biernie i nie starały się zapewnić sobie stanowiska, jakie uważają za niezbędne dla swojego przyszłego rozwoju. Kryzys, do której nas doprowadziła polityka p. Gladstona, jest po prostu owem oddawna przewidzianem a tyle strasznem dla spokoju europejskiego ogłoszeniem konkursu do spadku po Turcyi. *Temps* zapytuje w końcu: „Czy kryzys tę można jeszcze zażegnać? i odpowiada na to pytanie: Nie wiemy tego. W gabinetach europejskich istnieją teraz dwa rodzaje polityki: konserwatywna polityka, którąby pragnęła zwlec jeszcze katastrofę, utrzymać jeszcze na niejaki czas w mocy postanowienia z r. 1878 i pozostawić czasowi dalszy rozwój wypadków, i polityka awanturnicza, niecierpliwa, którą ku powszechnemu zdziwieniu zainaugurowała Anglia a do której przyłączyła się oczywiście natychmiast Rossya i której wreszcie zdają się sprzyjać wypadki."

(Wschodnio-rumelska ordre de bataille).

St. Petersb. Herold ogłasza szczegóły o wschodnio-rumelskiej milicyi, zasługujące w tej chwili na powtórzenie: „Z jednolitej bułgarskiej milicyi, zorganizowanej początkowo przez Rossyan, przypadło przy podziale na autonomiczną prowincyę, Wschodnią Rumelię: 9 batalionów, z których cztery były sformowane jeszcze na wiosnę r. 1877 a 5 zaczęto organizować od sierpnia 1878; 2 *sotnie* pół bateryi (4 działa). Oficerowie i podoficerowie w tych oddziałach składali się z nieznacznemi wyjątkami z samych Rossyan albo też z takich ludzi, którzy służyli w armii rossyjskiej. Milicya może być zmobilizowana tylko z rozkazu generalnego gubernatora i to tylko do obrony granic prowincyi. Sułtan nie ma na razie prawa używać milicyi poza granicami prowincyi. W takim wypadku musiałaby milicya być przeistoczoną w samoistny korpus o dwóch dywizyach a 4 brygadach; każda brygada zaś miałaby się składać z 3 batalionów pierwszego i z 3 batalionów drugiego powołania. Obowiązek służenia w armii trwa 12 lat; cztery pierwsze lata służy żołnierz w pierwszem powołaniu, cztery dalsze lala w drugiem powołaniu, a cztery ostatnie lata w rezerwie. Wschodnia Rumelia jest podzieloną na 12 okręgów wojskowych; każdy okręg musi wystawić 1 batalion do pierwszego powołania, a 1 batalion do drugiego powołania. Każdy batalion ma 4 kompanie, pierwsze powołanie ma nadto kompanię rezerwową, która przy mobilizacyi drugiego powołania bywa podwajaną. Batalion polowy ma 24 oficerów, 949 żołnierzy pod bronią, 29 poganiaczów mułów, 7 koni pod wierzch i 57 mułów. Z ludzi nadliczbowych, należących do rezerwy, można utworzyć prowizoryczne bataliony i kompanie. W czasach pokoju są tylko kadry pierwszego powołania i *drużyna*, w której kształcą się oficerowie i podoficerowie. Armia jest w ten sposób podzieloną: a) Sztab drużyny składa się z komendanta adjutanta, rachmistrza, 5 podoficerów, pisarza, dobosza batalionowego, 8 rękodzielników, 3 ordonansów. b) Kompania piechoty składa się z kapitana, 3 poruczników, 14 podporuczników, 2 trębaczy, 50—208 ludzi. Jeżeli liczba szeregowców wynosi więcej niż 100, może być podwyższony etat podporuczników. c) Szwadron składa się z rotmistrza, 3 poruczników, 14 podporuczników, 84—130 ludzi, 109—159 koni. d) Półbaterya składa się z kapitana, 3 poruczników, 14 podoficerów, 46 ludzi. Liczba szeregowców nie może być podwyższoną. e) Sekcya rękodzielników składa się z wachmistrza starszego, 12 wachmistrzów, 20 elewów i 49 rusznikarzy a względnie terminatorów. f) Kompania pionierska składa się z kapitana, 4 poruczników, 23 podoficerów, 3 trębaczy i 80 ludzi. Liczba szeregowców może być podwyższoną. Bataliony i kompanie stoją zazwyczaj w głównych miastach swoich okręgów uzupełniających a mianowicie nr. 1 i 2 w Filipopolu, nr. 3 w Tatarbazardczyku, nr. 4 w Karłowej, nr. 5 w Eski-Zagrze, nr. 6 w Kazanliku, nr. 7 w Sliwnie, nr. 8 w Jamboli, nr. 9 w Hermanli, nr. 10 w Hasziri, nr. 11 w Aidos, nr. 12 w Burgas. — O ćwiczeniach tej milicyi pisze sprawozdawca powyżej zacytowanego dziennika, że podczas swych marszów spiewa milicya marsz *Maricy*, który zachęca do walki z muzułmanami. Zachowanie się milicyi nie jest przyzwoite. Chociaż ma pełnić służbę żandarmów a więc starać się o utrzymanie spokoju i porządku, nie stanęła ona podczas zatargów między Bułgarami, Grekami a Turkami nigdy po stronie pokrzywdzonych, lecz zawsze tylko po stronie Bułgarów i brała udział w rozbojach. Co się tyczy liczby obecnie już wojskowo wykształconych ludzi, to ochotnicy najstarszych czterech batalionów i kontyngen-

sy z lat 1878 i 1879 mogą dać 15.000 ludzi. Liczba młodych ludzi, którzy co roku mają stawiać się na plac poboru, wynosi około 4000. Ale ponieważ można zawsze cofnąć się o kilka lat wstecz i ponieważ ustawa wojskowa pozostawia przy zwoływaniu popisowych do ćwiczeń możność powołania większej liczby (od 50—208 ludzi), przeto możnaby w krótkim czasie powołać pod broń dalsze dwa lata i uzyskać tym sposobem 7000 ludzi, tak że projektowana siła milicyi wynosiłaby 24 000 ludzi. Na wypadek wojny potrzebaby 480 oficerów i 2500 podoficerów; niestety, przez długi szereg lat nie będzie armia wschodnio-rumelska posiadała ludzi uzdolnionych do zajmowania tych stopni. (To jest powodem ciągłego wzmagania się liczby rossyjskich podoficerów w milicyi wschodnio rumelskiej). O „kompaniach gimnastycznych“ pisze korespondent: Gimnastyczne stowarzyszenia tworzą pewien rodzaj ochotniczej gwardyi narodowej. Ta gwardya została wprawdzie nominalnie rozwiązaną dnia 11 listopada r. z., ale w kilka dni później pojawił się drugi dekret gubernatora, powołujący ją na nowo do życia. Ilu ludzi liczy ta gwardya, niewiadomo dokładnie, ale zdaje się, że jest ich 30 do 36 tysięcy“.

(Przygotowania wojenne w Bułgaryi). Sofijski korespondent *Pol. Corr.* podaje o przygotowaniach wojennych w Bułgaryi następujące wiadomości: „Za przyzwoleniem księcia przedłożył minister wojny generał Erenroth przed samem zamknięciem sesyi bułgarskiemu Zgromadzeniu narodowemu ustawę o obronie krajowej, złożoną z 50 artykułów. Według tej ustawy każdy Bułgar zdolny do broni jest do roku 55 życia obowiązany do służby w obronie krajowej. Czas rocznych ćwiczeń nie może wynosić więcej jak 50 dni. Książę jest najwyższym szefem obrony krajowej, podczas gdy komendantem ma być prezydent centralnego komitetu mianowany wraz z swoim adlatusem przez księcia. Zato komitet ów złożony z sześciu członków będzie wybierany przez Zgromadzenie narodowe. Ustawa ta, zawierająca niewątpliwie dość dziwne postanowienia, napotyka na silny opór u konserwatystów, którzy poruszają wszystkie sprężyny, aby nakłonić księcia do odmówienia sankcyi tej przez większość uchwalonej ustawie. Ponieważ jednak projekt ten, jeszcze przed przedłożeniem go Izbie, otrzymał aprobacyę księcia, więc prawdopodobnie wszystkie te zabiegi nie odniosą pożądanego skutku. Zresztą książę nie miałby żadnego powodu obawiać się wpływu Zgromadzenia narodowego na organizacyę obrony krajowej gdyż instruktorowie t. j. wszyscy oficerowie i podoficerowie obrony krajowej są Rossyanami a jako tacy nie będą zgoła ulegali wpływowi radykalistów (?) Dotąd 220 podoficerów i 34 oficerów rossyjskich wzięło urlop, aby wstąpić do służby bułgarskiej. Słychać nadto, że jeszcze jeden generał, 8 pułkowników, 14 podpułkowników, 26 majorów, 44 kapitanów, 78 poruczników i 112 podporuczników wystąpi z armii rossyjskiej, aby wstąpić do bułgarskiej obrony krajowej. Rozumie się, że wszyscy ci wojskowi zostaną poddanymi bułgarskimi, gdyż uchwalona przez ostatnie Zgromadzenie narodowe z politycznych względów ustawa zakazuje w ogóle przyjmowania obcych poddanych do bułgarskiej służby państwowej.

Co się tyczy uzbrojenia *opołczenia*, obliczonego na 120 tysięcy kombattantów, to zdaje się, że nie napotka ono na wielkie trudności. Rząd zamówił w Tule i Moskwie 80.000 karabinów i 4 baterye i to pod warunkiem, aby broń ta była dostawiona w przeciągu sześciu miesięcy. Kwestya w jaki sposób należy się postarać o potrzebne fundusze, nie zdaje się bardzo zaprzątać rządu bułgarskiego. Rossyanom można zapłacić ratami, zresztą podług innej wersyi wysoko postawieni sławianofile (carewicz?) którzy posiadają wielki kredyt finansowy zagwarantowali spłacenie długu. Zbrojenie się to nie jest bynajmniej uzasadnione sytuacyą księstwa, jaką stworzyło prawo międzynarodowe. Przyczyn tego zbrojenia się należy raczej szukać w zamiarach gabinetu Zankow-Karawełowa. Nie ulega, zdaje się, najmniejszej wątpliwości, że gabinet ten myśli o połączeniu Wschodniej Rumelii z Bułgaryą, ale nie podobna prawie przypuszczać, aby koła rządzące uznały obecną chwilę za odpowiednią do tak niebezpiecznego eksperymentu. Porta śledzi bardzo pilnie wszystko, co się dzieje w Bułgaryi. Jest dość prawdopodobnem, że ostatecznie rozsądek i stanowisko, jakie wobec aspiracyj bułgarskich zajęła większa część mocarstw, odwiodą na razie rząd książęcy od zrealizowania wielkobułgarskich mrzonek. W rzeczywistości gabinet Zankow-Karawełow już od dawna zniósł istniejącą pomiędzy Bułgaryą a Wschodnią Rumelią granicę polityczną. Bez najmniejszych trudności mianuje rząd Rumelczyków urzędnikami bułgarskimi, jak gdyby byli prawowitymi poddanymi księcia Aleksandra. I tak np. szefa kancelaryi w wschodnio-rumelskim dyrektoryacie dla robót publicznych, Spasa Konstantynowicza, zamianowano drugim sekretarzem księcia Aleksandra. Przybył on już do Sofii i po złożeniu przysięgi objął swój urząd. Że Konstantynowicz nie jest bezpośrednio poddanym księcia, to nic nie stanowi. Każdy Bułgar uchodzi w księstwie za obywatela tego kraju.

KRONIKA

= **Najj. Pan** raczył najłaskawiej udzielić z prywatnej Swej szkatuły komitetowi budowy kościoła w Biezdziedzy w powiecie jasielskim 200 zł., komitetowi parafialnemu w Nowosiółce Kostiukowej w powiecie zaleszczyckim na restauracyę rz. kat. kaplicy 50 zł. a gminie Wołcniow w powiecie żydaczowskim na wykończenie budynku szkolnego 100 zł. zapomogi.

— **P. Julian Czupka,** rodem z Kozaczówki, uzyskał dnia 17 lipca b. r. stopień doktora praw na uniwersytecie lwowskim.

— **Na wydziale** budownictwa c. k. szkoły politechnicznej odbędzie się dnia 19 b. m. o godzinie 9 rano w sali wykładowej VIII drugi egzamin rządowy publiczny pp. Antoniego Bieńkowskiego i Marcelego Pileckiego.

*** **Destylarnię nafty** założył i z dniem 1 b. m. wprowadził w ruch w Grybowie p. James Corrigan, obywatel Stanów Zjednoczonych Ameryki. Nowa ta fabryka w kraju jest urządzona do przerabiania ropy, z której produkować będzie olej, zwany benzyną, naftę, pośledniejszy olej, smarowidło i koks. Fabryka posiada oprócz kotła parowego o wypróbowanej wytrzymałości $5^1/_2$ atmosfer, pięć kotłów destylacyjnych ogrzewanych osobno, kadzie do czyszczenia nafty, cztery kotły do zbierania oczyszczonej nafty, każdy objemności przeszło 28 metrów sześc., dalej chłodnik, a nareszcie zbiornik na naftę surową, na razie jeden tylko, objemności 234 takichże metrów. Kotły i zbiorniki są szczelnie kryte, żelazne, a napełnianie ich odbywa się pompami. Destylowana nafta będzie prowadzona podziemnemi rurami wprost do dworca kolei żelaznej, a zbiornik nafty surowej dla większego bezpieczeństwa otoczono wałem tak, iż w razie pożaru w fabryce, położonej w miejscu odosobnionem, sąsiedztwo nie byłoby zagrożonem wcale. Otwarcie ruchu w nowej fabryce i jej poświęcenie odbyło się dnia 4 b. m. w sposób uroczysty i w obecności reprezentantów władz miejscowych, a podczas uczty właściciel wzniósł toast na cześć Najj. Pana, powtórzony z zapałem przez całe zgromadzenie. W odpowiedź p. starosta miejscowy podniósł znaczenie, jakie ma rozwój przemysłu i fabryk nietylko dla najbliższych okolic, dostarczając ludności pożądanego zarobku, ale i dla całych krajów, mnożąc bogactwo narodowe.

§ **Na poczcie lwowskiej** oddano w czerwcu bieżącego roku 182.924 listów prywatnych niepoleconych, (między temi było 6 935 do adresatów w miejscu); 59.642 kart korespondencyjnych; 8.473 posyłek pod opaską; 6.874 posyłek z próbkami; 148.743 egzemplarzy gazet; 76 987 listów urzędowych; 37.121 listów poleconych; 7.711 przekazów na kwotę 297.978 zł. 21 ct. w. a.; 59.810 posyłek wartościowych, (między temi 12.341 za pobraniem w kwocie 117.237 zł. 48 ct.); ogółem 588.285 posyłek, zatem o 1.000 więcej niż w czerwcu 1879 roku. Nadeszło zaś do Lwowa: 153.976 listów prywatnych niepoleconych (między temi 6 935 w miejscu nadanych) 48.118 kart korespondencyjnych; 19 974 posyłek pod opaską; 4.231 posyłek z próbkami; 26.079 egzemplarzy gazet; 34 725 listów urzędowych; 31.811 listów poleconych; 13.978 przekazów na kwotę 299.897 zł. 96 ct. w. a.; 30.103 posyłek wartościowych, (między temi 2.010 za pobraniem w kwocie 19.976 zł. 43 ct. w. a.) Ogółem 362.995 posyłek, zatem o 203 więcej niż w czerwcu roku zeszłego.

(k) **Żniwa** już się rozpoczęły w okolicy Lwowa. — W skutek upałów trwających już tak długo cała roślinność jest zwarzona, a drzewa na plantacyach naszych w wielu miejscach pożółkły i utraciły dużo liści. Aspekta dla otawy bardzo smutne, już dziś bowiem miejscami trawa uschła.

* **Zapiski policyjne.** Służącej K. M. skradziono z pomieszkania pod l. 7 przy ulicy Majerowskiej czarny szal w białe kraty, a pani K. H. zginął z domu pod l. 8 na Chorążczyznie żywy bażant. — Złożono w policyi srebrną płaską łyżkę, oznaczoną na trzonku literami H. E., znalezioną na ulicy Kazimierzowskiej, srebrny kluczyk do zegarka, znaleziony na ulicy, 2 kawałki łańcucha i pugilares skórzany, w którym się się znajduje 20 biletów wizytowych z napisem Aleksander Korzeniowski, znalezione na ulicy. — Doniesiono policyi, że Szymon Lachowicz, zamieszkały za rogatką Kleparowską, przyjął do siebie dwoje kilkuletnich dzieci (dziewczątek), które zabłąkały się na przedmieściu.

— **Lichwiarz kadecki.** Przed sądem przysięgłych w Wiedniu rozpoczęła się w tych dniach ostateczna rozprawa w procesie przeciw Izydorowi Selingerowi, przechrzcie rodem z Sambora, liczącemu lat 56, który zajmował się od pewnego czasu w Wiedniu wypożyczaniem pieniędzy głównie młodym wojskowym i dlatego zjednał sobie charakterystyczny tytuł *Cadetten-Wucherer.* Prokuratorya podnosi w akcie oskarżenia sześć jaskrawych wypadków lichwy i ekstorsyi, których dopuścił się Selinger, wyciskając od swoich ofiar groźbami zepsucia im karyery po 2.400 procentu od wypożyczanych kwot. Selinger, który rozpoczynając zawód *Cadetten-Wucherer'a* posiadał wszystkiego około 3.000 zł. majątku, dziś według własnych zeznań rozporządza sumą 20.000 zł. w gotówce i 50.000 zł. w wierzytelnościach „po ludziach“. Znaczny ten majątek zrobił w ciągu lat jedenastu. Pomiędzy ofiarami tej pijawki znajduje się także kilku młodych Polaków.

— **Przed sądem wojennym** w Warszawie będzie stawał wkrótce pewien major piechoty rossyjskiej, oskarżony o niesłychane nadużycia, jakich się dopuścił ze szkodą skarbu jako zarządca szpitala polowego podczas kampanii w Turcyi. I tak n. p. liczył on w rachunkach wydatków szpitalnych za arkusz bibuły 50 kop., za butelkę zwykłego piwa 3 ruble, za funt miodu 3 ruble 75 kop. i t. d. — I w Tyflisie, według doniesienia *Gołosu*, odkryto znowu ogromne sprzeniewierzenia, kradzieże i oszustwa, jakich się dopuścili podczas ostatniej kampanii dowódcy armii kaukazkiej. Śledztwo wykryło już fakta przechodzące wiarę, a jako oskarżeni występują ludzie z tytułami książęcemi i generalskiemi. Rozprawa zapowiada wiele szczegółów sensacyjnych; miało n. p. wyjść na jaw, że wyłamywano i ograbiano kasy skarbowe.

— **Ogromną stratę** poniosła umiejętność w skutek pożaru biblioteki profesora Mommsena w Berlinie. Zgorzały bowiem, jak już sprawdzono, obok cennych zapisków samegoż Mommsena, które może przecie jeszcze powstać mogą na nowo, takie skarby rękopismienne, jak pięć manuskryptów z czwartego i ósmego wieku po Chrystusie, unikatów, wypożyczonych z bibliotek w Wrocławiu, Heidelberdze i Amsterdamie. Przed pożarem Mommsen największy z tych rękopisów wydał już na szczęście drukiem. Jest to słynny kodeks Jordanesa. — O pogorzałej willi uczonego historyka podają dzienniki berlińskie następujące szczegóły: Willa Mommsena, położona przy Marchstrasse 6, w Charlottenburgu zamieszkaną jest na wszystkich trzech piętrach przez rodzinę profesora. Na parterze willi znajdują się salony do przyjmowania gości i zabawy, pierwsze i drugie piętro zamieszkuje liczna rodzina profesora a na trzeciem piętrze mieści się biblioteka i pracownia. Około 3 godziny rano w poniedziałek przechodzący robotnicy koło willi ujrzeli gęste kłęby dymu, wychodzące z pod dachu willi i kilku z nich domyślając się nieszczęścia, pobiegło zbudzić mieszkańców a inni zaalarmowali straż ogniową. Jednakże zanim zamieszkujący willę się pobudzili i zanim nadjechała straż ogniowa, już trzecie piętro i cała biblioteka stały w płomieniach. Profesor Mommsen widząc w niebezpieczeństwie najdroższe swoje skarby, pobiegł spiesznie na górę i nie zważając na nic, chciał ratować to, coby się jeszcze ratować dało. Wpadł więc do jasnym płomieniem palących się już pokoi bibliotecznych i poparzył się bardzo na twarzy i lewej ręce, tak iż rodzina zdążająca za nim musiała go wynieść. Rodzina ta składa się z dwadzieściorga osób, nic przeto dziwnego, że zajmowała dwa piętra budynku.

— **Potworna baśń** krążyła w ostatnich czasach pomiędzy ludem wiejskim w Lubartowskiem. Opowiadano sobie z niemałą grozą, jakoby gdzieś na dalekim Wschodzie spadł temi czasy z nieba olbrzymi potwór, mający trzy wiorsty długości a pół wiorsty szerokości. Potworu tego miano obstawić czterma bateryami dział, z każdej strony po jednej, ale potwór się nie porusza, ma tylko na sobie również olbrzymi papier (!), lecz coby na tym papierze było napisane, tego już nikt powiedzieć nie umie.

(r) **Na zdrowie!** W dzienniku *Courier de Vaugelas* znajdujemy obszerny artykuł o życzeniach, jakie zwykle wyrażają się, kiedy kto w towarzystwie kichnie. Uczony angielski Taylor studyował te zwyczaje u rozmaitych narodów, a szczególnie u dzikich i doszedł do wniosku, że i u cywilizowanych dziś ludów zwyczaj ten pochodzi z czasów ich dzikości i pogańskich przesądów. Twierdzi on, że wszędzie w najpierwotniejszych czasach życie i śmierć pojmowane były jako wejście i wyjście duszy z ciała, ale prócz duszy prawie wszystkie pogańskie ludy przypuszczały i dziś jeszcze przypuszczają istnienie innych także duchów, które mogą wstępować w człowieka i być powodem rozmaitych słabości. Zulusy naprzykład wierzą, że mnóstwo duchów krąży nieustannie koło każdego, raz na korzyść, drugi raz na szkodę tego, w którego wchodzą. Zulu jak kichnie, to powiada: „Teraz jestem szczęśliwy, duch wstąpił we mnie i jest ze mną.“ Pinkerton podaje, że w zeszłym wieku w Gwinei, jeżeli która z wyższych osób kichnęła, wszyscy obecni kłaniali się jej, życząc wszelkiego szczęścia, przeciwnie murzyni z Kalabaru odpychają każdego, kto kichnie, uważając go za człowieka sprowadzającego nieszczęście. U starożytnych Rzymian, jak wiemy z Pliniusza, mówiono *salve*, ile razy kto kichnął a Arystoteles powiada, że lud uważał kichnięcie jako akt pobożny. U Indyan, jak kto kichnie, obecni wołają „Żyj długo“ a kichający odpowiada: „Razem z wami!“ *Tobim chaim* mówią żydzi a muzułmanie dziękują Bogu w imieniu kichającego. Łacińskie *Sit saluti!* francuzkie *Dieu vous benisse!* angielskie *God bless!* dowodzą, że kichnięcie uważane było powszechnie jako akt mający związek z dobrem fizycznem albo moralnem człowieka, nie dziw zatem, że w naszym wieku postępowym, który w nic nie wierzy, i serdeczne „na zdrowie“ uważane jest za śmieszny zabytek starych przesądów.

Rada miasta Lwowa.

(Posiedzenie z dnia 15 lipca).

(Dokończenie.)

W dyskusyi zabrał najpierw głos p. Moszczański i podniósł, że sekcya III nie powzięła takich uchwał, o jakich wspomniał sprawozdawca p. Jaegermann. Na posiedzeniu sekcyi, na którem sprawa ta była rozbieraną, było obecnych 14 radnych; 7 oświadczyło się za wnioskami referenta, a 7 przeciw nim; nie zapadła więc właściwie żadna uchwała,

Dr. Czyżewicz uprasza sprawozdawcę, ażeby wskazał mu, na którem posiedzeniu uchwaliła Rada miasta Lwowa owe jakieś punkta, przeciw którym wniósł Wydział krajowy przedstawienie? Mowca uczęszcza bardzo pilnie na posiedzenia Rady, ale nie przypomina sobie, ażeby kiedykolwiek powzięto uchwałę, przeciw której remonstruje teraz Wydział krajowy.

P. Jaegermann odpowiada, że uchwała nie została powziętą przez pełną Radę, lecz tylko przez sekcyę III.

Dr. Czyżewicz zapytuje następnie p. Jaegermanna, czy znany mu jest plan, załączony do protokołu z dnia 15 lipca 1876 roku? W planie tym jest wszystko uwidocznione, na co gmina przy układach z Wydziałem zgodziła się. W tym planie jest więc także uwidoczniony chodnik przed ryzalitem.

P. Jaegermann przyznaje, że na planie jest istotnie uwidoczniony chodnik przed ryzalitem.

Dr. Czyżewicz zapytuje dalej, czy w protokole z 15 lipca 1876 jest mowa o chodniku przez sam środek ryzalitu?

P. Jaegermann odpowiada że nie ma o tem mowy.

Dr. Czyżewicz: Proszę tedy szanownych pp. radnych, głownie zaś pp. prawników zwrócić uwagę na to, co t raz powiem. Jest to rzecz wcale ciekawa. W roku 1876 uchwalił Sejm krajowy zbudować gmach sejmowy. Owczesna reprezentacya gminna wybrała komisyę, w której skład weszli pp. Spalke, Zacharjewicz, dr. Maly i Gostkowski. Magistrat był reprezentowany przez p. Hochbergera i Romanowskiego a ze strony Wydziału krajowego był pomiędzy innymi p. O. Pietruski. Komisya spisała obszerny protokół, który regulował wszechstronnie wszelkie warunki przyszłej budowy. Do protokołu załączono plan, w którym była uwidocznioną linia regulacyjna, a dalej wszystkie punkta, na których przyszły gmach miał wkraczać na terytoryum miejskie. Na planie i w protokole nie było nic o chodniku przez ryzalit, lecz o chodniku dokoła niego. Owoż ten plan wraz z protokołem został przez pełną Radę dnia 9 lipca 1877 zatwierdzony w zupełności. W protokole jest pomiędzy innemi mowa o tem, że Wydział krajowy odstąpił znaczną część gruntu na rzecz gminy, ktora tym sposobem odniosła raczej pewne korzyści, niż stratę. Protokół zatwierdzony przez Radę, stał się prawomocny, a dla Wydziału krajowego niejako ustawą. Dzisiaj, gdy gmach sejmowy jest już prawie gotowy, podnosi nagle sekcya III. jakieś wątpliwości poza plecami Rady i bez jej wiedzy wydaje jakieś polecenia obalające prawomocną uchwałę Rady, działa bez jej upoważnienia w jej imieniu i zrywa układ prawomocny. Protokół spisany przez delegatów Rady i Wydziału krajowego a zatwierdzony następnie przez pełną Radę w r. 1877 jest po prostu układem obowiązującym obie strony. Pytam więc prawników, czy wolno go dziś zrywać? Mógłby być zerwany tylko za obopólnem porozumieniem, ale nigdy jednostronnie. Tymczasem łamie go samowładnie i bez upoważnienia sekcya III. Solenny muszę założyć protest przeciw takiemu postępowaniu. Któż nadał sekcyi III. władzę do przemawiania w imieniu całej Reprezentacyi miejskiej? Któż nadał jej prawo do obalania prawomocnych uchwał Rady miejskiej? Sekcya gotowa tym sposobem powziąć kiedyś uchwałę, iż rozwiązuje całą Radę miejską. Ale przypatrzmy się teraz wnioskom sekcyi III. z stanowiska praktycznego. Wydział krajowy jest naszą przełożoną instancyą. Po odrzuceniu przedstawień jego przez nas, wystosuje on rekurs do samego siebie i wygra go niezawodnie.

Jest jeszcze wprawdzie trybunał administracyjny, ale wątpię, iżebyśmy i tam mogli wygrać sprawę wobec faktu, że sami, nie wiedzieć dlaczego, zrywamy układ. Sam zaś proces będzie kosztował więcej niż założenie kilku płyt. Idźmy jednak jeszcze dalej. Gmach sejmowy jest ozdobą miasta. Czyniliśmy zabiegi, ażeby budowa została przeprowadzoną, miasto skorzystało zawsze na budowie — najmniej milion zł. został w mieście a nadto przybył gmach okazały. Powinniśmy więc chętnie zrobić niejedną koncesyę starając się o upiększenie gmachu a nie o oszpecenie. Mówca proponuje wybór komisyi z 5 członków, któraby wspólnie z delegatami Wydziału krajowego załatwiła stanowczo całą sprawę i zdała Radzie relacyę.

Dr. Ciesielski w dłuższem przemówieniu podnosi rozmaite zarzuty przeciw kierownikowi budowy i mniema, że dla Wydziału krajowego miasto nic zrobić nie powinno, bo już bardzo wiele zrobiło, odstąpiło bezpłatnie całą ulicę Słowackiego na złożenie materyałów budowlanych, drenowało „niepotrzebnie" cały ogród miejski, aby sam gmach nie podmakał itp. Z samej zaś budowy nie odniosło miasto, zdaniem mowcy, żadnej korzyści, bo Wydział krajowy nie uwzględniał ofert przedsiębiorców krajowych lub miejskich lecz oferty przedsiębiorców zagranicznych, oddał n. p. roboty ślusarskie p. Mildemu.

P. Dąbrowski nie może zataić zdziwienia, jak dr. Ciesielski może podnosić podobne zarzuty, wiedząc dobrze, dla czego Wydział krajowy musiał uwzględnić oferty przedsiębiorców zagranicznych. Stało się to z tego powodu, iż przedsiębiorcy tutejsi nie chcieli przedłożyć modelów; ci którzy je przedłożyli jak n. p. cieśle i stolarzy, otrzymali robotę. Ale zamiast staczać śmieszną szermierkę o rzecz, która nas nie obchodzi, powinniśmy raczej domagać się odpowiedzi od sekcyi III, jakiem prawemośmieliła się obalić samowładnie prawomocną uchwałę Reprezentacyi miejskiej i bez jej wiedzy i woli, poza jej plecami a w jej imieniu stawiać Wydziałowi krajowemu jakieś nowe, bardzo kategoryczne warunki?

Dr. Blumenfeld zabiera głos jako prawnik, aby poprzeć twierdzenie dr. Czyżewicza, że układ zawarty przez poprzednią Reprezentacyę gminną z Wydziałem krajowym nie da się obalić. Wszakże podczas budowy gmachu nikt nie protestował przeciw naruszeniu linii regulacyjnej, nikt nie wyrabiał prowizoryum, aż dopiero teraz pojawiają się jakieś wątpliwości, gdy gmach już stoi. Czyż sądzicie panowie, że znajdzie się jakaś władza, któraby zadecydowała rozebranie muru frontowego dla tego, iż to się podobało sekcyi?

P. Jaegermann jako sprawozdawca, zabrał głos do ostatecznych wywodów, wyrażając się na wstępie, że „jest rzecznikiem miasta" a nie Wydziału krajowego. Wyrażenie to wywołało silny protest tych panów, którzy stanęli w obronie słusznych żądań Wydziału krajowego. W dalszem przemówieniu uskarżał się p. Jaegermann na Wydział krajowy „iż lekceważąco pisze do Reprezentacyi miejskiej".

P. Zacharjewicz podniósł w krótkiem przemówieniu, iż Reprezentacya obecna naraża się na słuszną naganę, stawiając takie trudności w budowie, którą całemi siłami popierać powinna. Każde inne miasto stara się o to, aby w nim powstawały okazałe gmachy. Kraków ofiarował rządowi na upiększenie fasady w gmachu szkolnym 20.000 zł. a my kłócimy się kilka godzin o kilka metrów niepotrzebnego gruntu.

Po tych przemówieniach przyjęła Rada wniosek dr. Czyżewicza co do wyboru komisyi z 5 członków, która przed stanowczem załatwieniem rekursu Wydziału krajowego ma wspólnie z jego delegatami zbadać całą sprawę. Na wniosek p. Kulczyckiego wybrano do tej komisyi pp. dr. Blumenfelda, dr. Czyżewicza, Gołębia, Zacharjewicza i Dąbrowskiego.

OSTATNIA POCZTA

Sejm krajowy.

Początek posiedzenia o godzinie 11 minut 28.

Petycyj wniesiono 22, z tych 16 przeciw podniesieniu podatku gruntowego.

Dalsze rubryki budżetu wydatków uchwalono bez dyskusyi, tylko przy rubryce zwrotu pieniędzy skradzionych w Jaśle p. Smolka wyjaśnił na zapytanie p. Szławińskiego, że pieniądze te w części już odzyskane zostały a w części odzyskane będą.

Wniosek p. Rożankowskiego, aby filji towarzystwu imienia Kaczkowskiego na koszta wystawy w Kołomyi udzielić 300 złr. zasiłku, upadł po dyskusyi, w której brali udział pp. hr. Golejewski, Abrahamowicz, Chrzanowski, ks. Krasicki, Gross, Polanowski i sprawozdawca dr. Zyblikiewicz.

Poseł Smarzewski wnosi, ażeby Janowi Hawlowi, profesorowi gimnastyki i założycielowi szkoły żeńskiej w Brodach, udzielić na rok 1880 i 1881 po 450 złr. subwencyi.

Po przemówieniu pp. dr. Liskego ks. Krasickiego, Chrzanowskiego dr. Goldmanna, który złożył przyjęte oklaskami oświadczenie, że narodowości żydowsko-niemieckiej w naszym kraju nie zna, i oświadczył się za istnieniem w Brodach szkoły kształcącej ludność miejscową w języku polskim, sprawozdawca oswiadczył, że komissya zgadza się z wnioskiem, który znaczną bardzo większością uchwalono.

Przystąpiono do sprawozdania o petycyach obciążających budżet. Komisya wnosi subwencyę dla pisma „Kosmos" w kwocie 600 zł. przeznaczoną wyłącznie na honorarya dla współpracowników.

Godz. 12, min. 45. Posiedzenie trwa dalej.

Od kilku dni pessymistyczne zapatrywania na sytuacyę wschodnią wzięły stanowczą przewagę. Przyczyną tego zdaje się być zawód, jakiego mocarstwa zachodnie doznały w Konstantynopolu w swych nadziejach skłonienia Porty do przyjęcia uchwał konferencyi berlińskiej. Jakoż równocześnie z tym zwrotem ku pessymizmowi nadchodzi wiadomość o wręczeniu Porcie noty zbiorowej. Nastąpiło ono przedwczoraj 15 lipca, a dokonał tego aktu ambasador niemiecki, jako najstarszy wiekiem reprezentant mocarstw. Telegram nie donosi, czyli mocarstwa wyznaczyły Porcie termin do odpowiedzi, ale zdaje się nie ulegać wątpliwości, że w razie wymijającej albo odmownej odpowiedzi Porty przyjdzie do wręczenia drugiej noty, ostrzejszej, która będzie miała cechę *ultimatum*. Co jednak potem nastąpi, to trudno przewidzieć.

Do skomplikowania i tak już dość zawiłej sytuacyi politycznej przyczynia się w wysokim stopniu wiadomość o powołaniu urzędników niemieckich do tureckiego ministerstwa skarbu. Nikt nie umie wytłómaczyć sobie tego zagadkowego wypadku, który w wysokim stopniu zaniepokoił koła polityczne mianowicie w Londynie i Paryżu. Korespondent *Timesa* mniema, że sułtan zamierza tym krokiem odciągnąć Niemcy od koalicyi europejskiej i przywieść do skutku alians turecko-niemiecki. Także *Daily News* są zdania, że sułtan chciał tym krokiem zaszachować Anglię, która myślała już na seryo o likwidacyi Turcyi. Nam się zdaje, że sułtan w tej sprawie odgrywa rolę tylko bierną i że jeżeli może być mowa o zaszachowaniu, to wyszło ono nie z Konstantynopola ale z Berlina. Niespodziana ta interwencya Niemiec nie jest zresztą bez precedensu. W reszłym roku wystąpiły Niemcy tak samo ze swojej rezerwy, kiedy mocarstwa w kwestyi egipskiej pogodzić się nie mogły. Wiadomo, że interwencya Niemiec przyspieszyła wtedy porozumienie.

Pewien dyplomata, z którym korespondent londyński *Nowej Presse* rozmawiał temi dniami o obecnym stanie kwestyi wschodniej, wyrażał się dość pesymistycznie o możliwości pokojowego rozwiązania trudności dzisiejszej sytuacyi. Zdaniem tego dyplomaty pokój w najlepszym razie da się utrzymać tylko do przyszłej wiosny. Jeżeli Turcy zmuszeni będą uciec się do broni, to winę tego ponosić będzie rząd angielski, który bezwzględnie postępuje z Portą, czyniąc ją odpowiedzialną za wszystko złe i grożąc użyciem gwałtu. Anglia zapomina jednak, że obok chrześcijan żyją w Turcyi także muzułmanie i że oni także mają prawa, których lekceważyć nie można. Rozwiązanie kwestyi wschodniej bez użycia miecza będzie niemożliwem, dopóki mocarstwa ignorować będą zupełnie ludność muzułmańską. Groźby z jednej a obietnice z drugiej strony nie rozwiążą kwestyi. Trudności w Albanii najlepszym są dowodem, że kwestya wschodnia wtedy tylko załatwić się da, jeżeli prawa mahometan będą tak samo uwzględniane i szanowane jak prawa chrześcijan. Rząd angielski zdaje się zapominać o tem."

Do *Pol. Corr.* telegrafują z Paryża 13 lipca: Polityczna sytuacya Europy zdaje się przybierać coraz groźniejszy charakter. Na razie można skonstatować dwa prądy w Europie. Niektóre gabinety skłaniają się mniej lub więcej dobrowolnie do czynnej polityki przeciw Turcyi. Powiedzieć to można o gabinetach londyńskim, petersburgskim a może także i o berlińskim. Inne mocarstwa wolałyby się kierować konserwatywną polityką względem Turcyi. Takie usposobienie panuje, jak powszechnie twierdzą, tutaj a podobno także w Wiedniu. Mocarstwa zaczynają się już zbliżać do siebie. Czy godzi się z powodu aspiracyj helleńskich poruszać na nowo całą kwestyę wschodnią? Ludy półwyspu bałkańskiego są gotowe rzucić się do walki na noże i czekają tylko na hasło. Czy godzi się Europie dać takie hasło? Czy raczej nie powinna starać się zapobiedz rozlewowi krwi lub przynajmniej zlokalizować walkę? To jest zadaniem mocarstw a w kwestyi czarnogórskiej poczyniono już ku temu celowi odpowiednie kroki. Anglia dała Turcyi do zrozumienia, że kwestya ta musi być w krótkim czasie rozwiązana. Następnie zrobił gabinet londyński propozycyę w Wiedniu, aby dać Turcyi trzy tygodnie czasu do przeprowadzenia konwencyi Cortiego. Jeśli z jakiegokolwiek powodu w oznaczonym czasie konwencya nie zostanie przeprowadzoną, w takim razie przez demonstracyę na morzu adryatyckiem wymusi Europa odstąpienie Dulcigna. Austrya zrobiła kilka zastrzeżeń pomiędzy innemi i to, aby nie wysadzano wojska na ląd, ale następnie zgodziła się na projekt. Rossya zgodziła się także, jednakże pod warunkiem, że żadne mocarstwo nie będzie miało przewagi w tej demonstracyi. Niemcy chętnie zgodziły się na projekt, ale nie chciały wysłać swoich okrętów. Wreszcie ustąpiły wobec nalegań innych mocarstw. Najbardziej opierały się Włochy, ale ostatecznie zgodził się gabinet rzymski na to, aby w razie, gdyby konwencya Cortiego nie została przeprowadzoną, zażądać odstąpienia Dulcigna. Co do tego więc osiągnięto porozumienie a Porta niewątpliwie ustąpi. Demonstracya mocarstw przezwycięży zapewne religijne skrupuły sułtana.

O starciu Albańczyków z Czarnogórcami podaje *Neue Fr. Presse* następujące szczegóły: Według sprawozdań ze Skodry napadli Czarnogórcy dnia 12 b. m. niespodzianie na obsadzone przez Albańczyków pozycye Vranja i Matagussa. Po dwugodzinnym boju cofnęli się Czarnogórcy ze stratą oficera i 12 żołnierzy w zabitych. Albańczycy mieli tylko dwóch zabitych i trzech rannych, co tem się tłómaczy, że walczyli z po za okopów. Czarnogórcy zostawili na pobojowisku 9 wozów z amunicyą i 30 karabinów. Nowy atak Czarnogórców jest oczekiwany. Liga powołała pod broń szczepy z Dibry, Mali, Elbassanu i Tirano.

Słychać, że książę Aleksander bułgarski przedłożył mocarstwom projekt „uzupełnienia" swego księstwa północno zachodnią częścią Rumelii Wschodniej aż po rzekę Tundżę, a resztę tej prowincyi radzi wspaniałomyślnie oddać Turcyi w bezsporne posiadanie. Przez takie „uzupełnienie" zyskałaby Bułgarya najważniejsze przejścia bałkańskie jak wąwóz trojański i szybczyński a granica bałkańska ustanowiona traktatem berlińskim stałaby się illuzoryczną.

Gołos otrzymuje wiadomość — jak upewnia — z bardzo poważnego źródła, że w Warszawie mają zajść wkrótce dość doniosłe zmiany w sferach urzędowych administracyjnych. Mianowicie cywilny gubernator Warszawy bar. Medem ma otrzymać jakąś wyższą posadę w Petersburgu, a na jego miejsce będzie mianowanym teraźniejszy prezydent miasta gen. Starynkiewicz, posada zaś prezydenta pozostanie jakiś czas nie obsadzoną, „ponieważ wkrótce — są słowa *Gołosa* — ma być wprowadzoną w nadwiślańskim kraju ustawa samorządu miejskiego, urząd więc prezydenta, czyli burmistrza, będzie wybieralnym". Oprócz tego warszawski oberpolicmajster gen Buturlin podaje się do dymisyi, a jego miejsce zajmie teraźniejszy zastępca policmajstra w Petersburgu, pułkownik Fieodorow.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 16 lipca. Przed południem przybyli tu pierwsi goście festynu strzeleckiego, 30 bersaglierów z Zara i Spalato, których powitali czterej członkowie centralnego komitetu na dworcu południowym.

Wiedeń, 16 lipca. Około 150 strzelców przybyło z Weisskirchen na Węgrzech. Dwaj członkowie centralnego komitetu powitali ich na dworcu stosownie do ich życzenia po niemiecku. Według uwiadomienia otrzymanego przez komitet Najj. Pan odwiedzi strzelnicę w niedzielę i będzie zapewne tegoż samego dnia na koncercie wiedeńskiego chóru spiewaków.

Innsbruck, 16 lipca. Sejm tyrolski został dziś po południu zamknięty.

Petersburg, 16 lipca. Generał Skobelew donosi: Lekarz Studycki komenderowany z Bami do Berdessen z eskortą 12 kozaków napadnięty został 3 b. m. przez 300 Tekińców i bronił się ośm godzin. Kompania wojska, która przybyła mu w pomoc, rozprószyła Tekińców. Sam Studycki i dwóch kozaków zabitych, pięciu kozaków rannych. Tekińcy stracili 4 w zabitych i wiele broni.

Rzym, 16 lipca. Na interpelacyę Capellego i Bonghiego w sprawie konferencyi berlińskiej oświadczył Cairoli, że może odpowiedzieć tylko z wielką rezerwą. Wczoraj doręczono notę zbiorową Porcie. Porozumienie między członkami konferencyi było zupełne. Cairoli mniema, że Turcya przyjmie jednozgodną uchwałę. Jednozgodność ta dowodzi także powszechnego życzenia, aby pokój został utrzymany. Włochy zresztą potrafią bronić swych praw i interesów.

Londyn, 16 lipca. W Izbie niższej oświadczył Dilke na zapytanie Wolffa, że zdaniem jego wiadomość Porty o potyczce między Albańczykami a Czarnogórcami jest nieprawdziwą. Gladstone oświadcza, że nic mu nie wiadomo o tem, aby wojennym statkom rossyjskim pozwolono w posiadłościach angielskich zaopatrywać się w zapasy.

Londyn, 16 lipca. *Daily News* donoszą z Kabulu pod datą wczorajszą: Abdurrahman przekroczył Hindukush z małym pocztem i przybył do Tutundarah.

Wiedeń, 17 lipca. (*Tel. pryw.*) Dzisiejszy *Fremdenblatt*, mówiąc o obecnym stanie kwestyi wschodniej, tak się wyraża: Panowanie tureckie w Europie bezustannie zbliża się do swego kresu. My nawet, którzybyśmy mieli największy interes w utrzymaniu żywotności państwa ottomańskiego, jeżeli to w ogóle jest rzeczą możliwą, wyznać musimy, że przesilenie wzrasta i że jeśli katastrofy przyspieszać nie chcemy, to wstrzymać jej nie możemy. Sytuacya nad Złotym Rogiem poprawić się nie da, przeciwnie pogorszyć się musi koniecznie; im silniejsza gorączka, tem bliższe zupełne wyczerpanie sił. Bezpośrednią konsekwencyą zjednoczonej woli mocarstw jest organizacya zjednoczonego działania — a ta wspólna akcya najpierw objawi się w demonstracyi flot.

Berlin, 17 lipca. (*Tel. pryw.*) Według *National Zeitung* Niemcy nie będą się izolowały na wypadek, gdyby przyszło do demonstracyi flot. Według wiadomości tutejszych prywatnych Austrya i Niemcy wyszlą po jednym okręcie pancernym, aby wziąć udział w demonstracyi, jednakże okręta te nie będą występowały czynnie, n. p. w operacyach zaczepnych lub w bombardowaniu.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 16 lipca 1880, godzina 2 m., 25. Losy kredytowe 179·25, Węg. akcye kredyt. 264·25, Akcye anglo-austr. 134·—, Akcye banku Union 111·50, Akcye kolei Karola Ludwika 280·50, Akcye kolei północnej 245·75, Akcye kolei południowej 81·80, Akcye kolei Alföld 159·25, Akcye kolei Elżbiety 193·50, Akcye kolei Lwow-Czerniow. 168·75, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 148·75, Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —·—. Węg oblig. państw. w złocie 87·50, Galic. oblig. indemn. 97·75, Losy z r. 1864 173·75, Akcye kolei siedmiogrodzkiej 108·80, Akcye banku obrotowego —·—, Losy tureckie 14·50, Akcye kolei węg.-galic. —·—, Akcye kolei państwowej —·—, Akcye banku związkowego 138·50 Rubel papierowy 1·25—, Wiedeńskie losy 118·50 Węgierskie losy 113·70, Mark. niemieck —·, Węgierska renta 110·—, Usposobienie silne.

Wiedeń, 16 lipca 1880, godzina 4 minut. 32. Akcye kredytowe —·—, Anglo Austr. —·—, Unionsbank ——, Kolej Karola Ludwika —·—, Południowa, —·—. Renta

pap. —.—, Rubel papierowy —.—, Gal. listy zastawne 102·40, Gal. indemnacyjne —·—, Mark niem. —·—, Gal. bank rustykalny 103·25 Losy z r. 1860 —.—. Napoleonsdor —.— Usposobienie —

Wiedeń, 17go lipca 1880, godz. 10 m. 52, Akcye kredytowe 281·—, Anglo-austr. 134·25, Akcye banku Union 111·75 Kolej Kar. Ludw. 281·80, Południowa 81·80, Napoleonsdor 9·34, Rubel papierowy 1·24·³/₄ Renta pap. —·—, Galic. bank hip. — Gal. oblig. indemn. —·—, Gal. listy zastaw. banku włość. —·—, Losy z r. 1860 —·—, Usposobienie silne.

Telegramy zbożowe z d. 16go lipca, **Wiedeń:** Pszenica 10·75 do 11.50 zł., żyto 9·40 do 9·80 zł., okowita pr. 10.000 liter procent 34·25 do 34·50 zł. — **Buda Peszt:** Pszenica 75 klgr. (na jesień) 9·95 do 10.— zł., rzepak (sierpień — wrzes) 13·— zł. **Berlin:** Pszenica żółta (na kwiecień — maj) 225·—, żyto —·—, spiritus loco 64·60, olej rzepakowy 55·80. **Szczecin:** Pszenica —. rzepik ——. **Paryż:** mąki 159 klgr. 62·50. olej rzepakowy 75·50, spiritus —·—. **Wrocław:** Pszenica —·—, żyto —·—, owies —·—, spiritus —·—, kukurudza —·—. **Kolonia:** Pszenica —·—.

Odpowiedzialny redaktor: **Władysław Łoziński.**

Przyjechali do Lwowa.

dnia 17 lipca 1880

Hotel Angielski.

Pp. Dr S. Sołtysik z Brodów. S. Załęski z Kałusza. M. Łazarski ze Stanisławowa.

Hotel Langa

Pp. H. Aldenburg z Cöln. E. Klausner z Wiednia Z. Spitzer z Wiednia

Hotel Europejski.

Pp Ks. A. Lubomirski z Kijowa. J. br. Brunicki ze Stryja. Dr W. Madejski z Brzeżan. A. Bołoz Antoniewicz ze Stanisławowa. J. Koliniek z Wiednia. Z. Ujejska z Tomaszowic.

Hotel George'a

Pp. J. hr. Koziebrodzki z Podola. D. br. Kapri z Czerniowiec. P. Armasn z Barlad. J. Agopswicz z Kłodzienka. J. Kellermann z Tryńcza. M. Ostrowski z Łosiacza. E Zagórski z Kołodziejówki.

Hotel Warszawski.

Pp. J Zulauf z Horodenki. A. Künsberg z Ustrzyk. L. Maksymowicz ze Złoczowa. W. Smalawska ze Starego sioła. M. Wysocki z Przemyśla J. Charlampowicz z Kołtwa.

Hotel Narodowy.

Pp. J Lipner z Drezna. B. Rubinzahl z Wiednia. W. Michało z Rossyi. B. Löwensohn z Sadogóry.

Odjechali ze Lwowa.

Pp R. hr. Poniński do Podwołoczysk. T. hr. Romer do Inwald. K. hr. Stadnicki do Krakowa S. hr. Stadnicki do Królestwa. Dr. W. Onyszkiewicz do Zbaraża. A Fontana do Tywoni. S. Augustynowicz do Lubienia. T. Grabowski do Królestwa. R. Skolimowski do Wiednia L. Wassilko na Bukowinę. J Żubkowicz do Kijowa.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 17 lipca 1880 o godzinie 7 rano.

Barometr 738·3mm. przy temp. 0°C. Psychrometr suchy + 18·4°C. Psychrometr wilgotny + 15·1°C. Prężność pary 10·8mm Wilgoć 68%. Zachmurzenie 2. Wiatr NE1. Ozon 8

Temperatura powietrza 14·7 R.

Barometr idzie w górę.

Stan barometru nad poziom morza 762·9mm.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Według południka Peszteńskiego.

Z Czerniowiec: o godz. 9 min. 40 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 45 rano (pociąg mięszany); o godz) min. 32 po południu (pociąg mięszany.

Z Krakowa: o godz. 5 min. 20 rano (pociąg pospieszny); o godz. 9 min. 7 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 1 przed południem (pociąg mięszany).

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzamczu); o godz. 2 min. 53 rano (pociąg mięszany); o godz. 3 min. 19 po południu (pociąg mięszany);

Ze Stanisławowa: (na Stryj) do Lwowa o godz. 8 min. 24 wieczór.

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny); o godz. 10 min. 10 wieczór pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 30. rano (pociąg osobowy); o godz 3 min. 52 po południu (pociąg mięszany.

Odchodzą ze Lwowa.

Według południka Peszteńskiego.

Do Czerniowiec: o godz 6 min. 10 rano (pociąg pospieszny); o godz. 11 min 50 w południe (pociąg mięszany); o godz. 10 min. 50 w nocy (pociąg mięszany).

Do Krakowa: o godz. 10tej min. 3 w nocy (pociąg pospieszny); o godz. 4 min 33 rano (pociąg osobowy); o godz. 4 min. 49 po południu (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z dworca w Podzamczu): o godz. 10 min. 38 w nocy pociąg mięszany): o godz. 12 min. 3 w południe (pociąg mięszany).

Do Stanisławowa: (na Stryj); o godz. 6 min. 37 rano.

Do Podwołoczysk: z dworca lwowskiego głównego o godz. 5 min. 40 rano (pociąg pospieszny) o godz. 12 min 10 w południe (pociąg mięszany;) o godz. 10 min. 11 w nocy (pociąg osobowy.

Pory niniejszego rozkładu jazdy odnoszą się do południka peszteńskiego, godz. 12. w Peszcie odpowiada godz. 12 min. 20 we Lwowie.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 16 lipca 1880

	płacą	żądają
	waluta austr.	
1. Akcye za sztukę.		
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	279 —	282
Kol. lwow. czern.-jas. po 200 zł. w. a.	167 50	170 50
Banku hip. galic. 200 zł. w. a.	296 —	300
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a. (bez kuponu)	250 —	
2. Listy zast. za 100 zł.		
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	98 25	99 25
„ „ 4 pr. w. a.	91 60	92 60
„ „ 5 pr. okresowe	98 25	99 25
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	102 15	103 15
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6 pr. w. a. (z kuponą bieżącego)	101 50	103 50
3. Listy dłużne za 100 zł.		
Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat	92 —	94 —
4. Obligi za 100 zł.		
Indemniz. galic. 5 proc. m. k.	97 25	98 25
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 proc. w. a.	99 —	100 —
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. w. a.	101 —	103 —
5. Losy miasta Krakowa	19 —	21 —
„ Stanisławowa	25 —	27 —
6. Monety.		
Dukat holenderski	5 42	5 53
Dukat cesarski	5 47	5 57
Napoleondor	9 32	9 42
Półimperyał	9 57	9 70
Rubel rossyjski srebrny	1 58	1 70
„ „ papierowy	1 23³/₄	1 25³/₄
100 marek niemieckich	57 40	58 10
Srebro	99 50	100 50
Kup. w srebrze	99 25	100 25

Kurs giełdy wiedeńskiej

z dnia 14 lipca 1880.

	płacą	żądają
1. Dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	72.85	73 —
luty-sierpień	72.85	73 —
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	73.50	73 65
kwiecień-październik	73.50	73.65
Losy z roku 1854 po 250 złr. m. k	124.—	124.50
„ 1860 po 500 złr. w. a. 5 pr.	133.—	133.50
„ 1860 po 100 zł. 5 pr	134 75	135.25
„ 1864 po 100 zł.	173 50	174.—
„ 1864 po 50 zł.	173.50	174.—
Renty Com. po 42 lir. austr.		29.—
Listy zastaw. domen. państw po 120 złr. 5 proc.	143.75	144 25
Austr. Asyg. skarb. zwrotne 1881 5 pr.	100.50	101.—
Austr. renta zł. wolna od podatku 4 pr.	88 15	88.30
2. Obligacye indemn. 5 pr. (za 100 zł. m. k.)		
Czech	104.50	—.—
Bukowiny	96.50	97.50
Galicyi	97.80	98.10
Niższej Austryi	105.50	106.—
Siedmiogrodu	93 50	94.—
Węgier	94.25	94 75
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	134 50	134.75
Inst. kred. dla handlu po 160 złr.	280.20	280 40
Niższo-austr. tow. eskont. po 500 zł.	789.—	792 —
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bankd. han. i pr. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a 600 zł.	830.—	832.—
Kol. Albrechta a 300 zł. w srebrze	76.—	76 50
Austr. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. mk.	571.—	573 —
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 300 zł.	193	193 50
Kol. Preszow-Tarn. (w.c.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2450 —	2460
Kol. Kar. Ludw. po 200 [illegible] k	[illegible]	81 50

	płacą	żądają
Lwow. Czern. kolej po 200 zł. wa. w sr.	163 75	169 25
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. mk.	283.50	284.—
Połud. kol. panst. po 200 zł. w. s.	81.75	82.—
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	145.50	146.—
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	93.—	—.—
Powsz. austr. zakł. kr. ziem. 5 pr. w sr.	116.50	117.—
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6 pr.	101.—	—.—
„ „ „ w 20 l. 7 pr.	106.50	—.—
„ „ „ w 36 l. 5¹/₂ pr.	95.50	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 proct.	92.—	—.—
„ „ „ po 5 proct.	98.70	99.10
„ „ „ po 5 proct. w 37 latach zwrotne	98 70	99.10
Gal. banku hip. po 6 proc.	102.40	102.70
Gal. Zakł. kred. włośc po 6 proc.	102.50	103.—
Banku austro-węgiersk. po 5 proc.	103 80	104 —
Węg Tow. ziem. akc po 5¹/₂ proc.	100.25	100.75
„ Zakł. kr ziemsk. po 5¹/₂ proc.	102 —	102.50
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	90.75	91.25
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. sr.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	85.75	86.—
Kol. poł. po 100 zł. m. k.	105.50	106.—
„ „ po 100 zł. w. s.	101 75	102 25
Kol. gal. Kar. Lud. po 300 zł. 5 pr.	105 —	105 75
„ „ „ II. emisyi	103.50	104 —
„ „ „ III. „	103.—	103 30
„ „ „ IV. „	—.—	—.—
Kol. Lwow-Czer.-Jass. III emis a 300 zł. 5 proc. w srebrze z r. 1865	91.50	92.—
z r. 1867	96.75	97.—
z r. 1868	92.20	92.70
z r. 1872	89 90	90 10
Węg. gal. kol. a 200 złr. 5 proc. w sr	87.—	87.50
6. Losy.		
Inst kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a	177.—	177 25
Clarego po 40 zł. m. k.	44 50	45 50
Tow. żegl. par. [illegible]	106 50	107 50
Kegievicha po 10 zł. m. k.	16.—	16 50
Losy miasta Krakowa	19 80	20 20
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	40.75	41.50
Palfiego po 40 zł. m. k.	41.—	41.50
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa	18	18.50
Salma po 40 zł. m. k.	53 —	53 50
St. Genois po 40 zł. m. k.	47 —	47 50
Pożyczka m. Stanisławowa (po 20 zł w. a.)	26 —	27 —
Poż. Tryestu po 100 zł. m k.	125.75	—.—
„ po 50 zł. w. a	52 50	—.—
Waldsteina po 20 zł. m k.	—.—	—.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	41 —	41 75
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark p.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w p. n	—.—	—.—
Londyn za 10 ft szt.	117.95	118.10
Paryż za 100 fr.	46.55	46.60

Kurs złota.

Dukat cesarski men.	5.55.	5.56.—
„ pełnej wagi	5 54.—	5 55.—
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	9.36 —	9 36 50
Rossyjski imperyał	9.64.—	9 66 —
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	—.—	—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Telegrafowany kurs wiedeński

dnia 16 lipca 1880

	zł	ct
Jednolity dług państwa w banknotach	72	85
„ „ „ w srebrze	73	60
Renta w złocie	88	10
Losy pożyczki z roku 1860	133	—
Akcye banku austro-węgierskiego	833	—
„ „ kredytowego	280	20
Londyn	117	75
Srebro	—	—
Napoleondor	9	34¹/₂
Dukat cesarski men.	5	55
100 marek niemieckich	57	75

Dziennik Urzędowy.

(4836 1—3) **Edikt.**

Zl. 560. Am 2 August, 2 September und 19 Oktober 1880 jedesmahl um 10 Uhr Vormittags wird hiergerichts die dem Iwan Malkowicz gehörige Realität CN. 85 in Berezów wyżny zu Gunsten des Jakób Leib Deblinger pto 165 fl. veräußert werden.

Peczeniżyn 31 März 1880.

(4454 1—3) **Edikt.**

Zl. 7197. Es wird hiemit verlautbart, daß am 8 März 1879, in Petreczanka die Katarina vel Karolina Zacharska geborene Kwiatkowska ohne Hinterlaßung einer letztwilligen Anordnung gestorben sei.

Da diesem Gerichte unbekannt ist, ob und welchen Personen auf ihre Verlaßenschaft ein Erbrecht zustehe, so werden diejenigen, welche hinauf aus was immer für einem Rechtsgrunde Auspruch zu machen gedenken, aufgefordert, ihre Erbrechte binnen einem Jahre, von dem unter gesetzten Tage gerechnet, bei diesem Gerichte anzumelden, und unter Ausweisung ihres Erbrechtes, ihre Erbserklärung anzubringen, widrigenfalls die Verlaßenschaft für welche inzwischen Herr Advokat Dr. Rott in Czernowitz als Verlassenschafts Curator bestellt wurde, mit jenen, die sich werden erbserklärt und ihren Erbrechtstitel ausgewiesen haben, verhandelt, und ihnen eingeantwortet, der nicht angetretene Theil der Verlaßenschaft aber, oder wenn sich Niemand erbserklärt hätte, die ganze Verlaßenschaft vom Staate als erblos eingezogen würde.

Vom k. k. Bezirksgerichte

Sereth am 18 Juni 1880.

(4422 1—3) **Edikt.**

Zl. 2214. Zur Hereinbringung der Wechselsumme pr. 230 fl. s. N. G. wird in den Terminen am 20 August und am 24 September 1880 V. M. 10 Uhr die öffentliche Feilbiethung der zur Nachlaßmasse nach Gabriel Basarab sub CN. 52, in Nadwórna gehörigen Realität für Sache des Moses Läufer abgehalten werden.

Schätzungswerth 640 fl.

Vadium 64 fl.

Die näheren Lizitationsbedingnisse können hg. eingesehen werden

Für den Fall der Nichterzielung des Schätzungswerthes wird zur Feststellung erleichternder Bedingungen der Termin auf den 11 Oktober 1880 um 8 Uhr V. M. bestimmt.

K. k. Bezirksgericht

Nadwórna am 13 Mai 1880.

(4573 1—3) Zl. 2692.

Feilbietungsedict.

Vom k. k. Bezirksgerichte in Szczerzec wird hiemit bekannt gemacht, daß im Zwecke der Hereinbringung der Restforderung des Dawid Schacht von 419 fl. 10 kr. des Gabriel Menkes von 377 fl. 10 kr., des Moses Gartenberg von 377 fl. 10 kr., des Elkune Schacht von 419 fl., des Majer Luft von 167 fl 60 kr., der Cipe Luft von 335 fl. 20 kr., des Leisor Weiler von 1534 fl. 92 kr. und des Mendel Schacht von 251 fl. 40 kr. s. N. G. welche Beträge den gedachten Gläubigern vom Marcus Getreu gebühren am 5 August und am 9 September 1880 jedesmal um 10 Uhr Vormittags in der h: g. Kanzlei die exekutive Versteigerung von ³/₄ Theilen der sündlichen Hälfte der in Szczerzec Lemberger Bezirkes sub Nr. 4 gelegenen einen Grundbuchskörper bildenden Realität wird vorgenommen werden.

An diesen Terminen werden die gedachten Realitätsanteile nur um oder über den Schätzungswert verkauft werden, welcher mit 1290 fl. festgestellt wurde; das Vadium beträgt 129 fl. ö. W.

Sollte an diesen Terminen der Schätzungswert, welcher zugleich den Ausrufspreis bildet, nicht erzielt werden, so wird zur Feststellung von erleichternden Bedingungen die Tagfahrt auf den 9 September 1880 um 3 Uhr Nachmittags angeordnet.

Für jene Gläubiger, welche ein Pfandrecht auf den zu veräußernden Realitätsanteilen erst nach dem 17 Jänner 1880 erwirkt haben, wird zum Curator Herr Josef Gryczmański aus Szczerzec bestellt.

Der Tabularextrakt, das Schätzungsprotokoll und die übrigen Feilbiethungsbedingnisse können in der h. g. Registratur eingesehen werden.

Szczerzec den 25 April 1880.

(4630) **Erkenntnisse.**

Das k. k. Landesgericht als Strafgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkentnisse vom 19 Juni 1880 Zl. 14117, die Weiterverbreitung der Zeitschrift „Delnicke listy“ Nr. 12 vom 15 Juni 1880 wegen des Artikels „Prispevky ve prospech rodin uveznenych soudruhu“ nach §. 310 Abs. 2 St. G. verboten.

Das k. k. Landesgericht als Strafgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 24 Juni 1880, Zl. 14648, die Weiterverbreitung der Druckschrift „Z kutnohorskych Epistol K. Havlicka-Borovskeho. (Epistoly svobody cislo 26.) V Praze. Tiskem a nakladem knichstiskarny dra Edv. Gregra 1880“ nach den §§. 302 und 303 St. G., dann nach § 491 St. G. und Art. V des Gesetzes vom 17 December 1862 verboten.

(4597) Zl. 4749.

Kundmachung.

Vom Tarnower k. k. Kreis- als Handelsgerichte wird bekannt gemacht, daß am heutigen Tage in das Handelsregister für Gesellschaftsfirmen eingetragen wurde die Firma „Galizische Cichorien Fabrik von Fast, Mayerhof et Brandstätter in Tarnów.“

Tarnów am 29 Mai 1880.

(4904) **Ogłoszenie.**

L. 1939. 2473. C. k. komisya hipoteczna zawiadamia, iż dochodzenia miejscowe celem założenia księgi hipotecznej dla gminy Dąbrowa Szlachecka dnia 16 lipca, dla gminy Budzyń dnia 3 sierpnia, dla gminy Baczyn dnia 27 sierpnia i dla gminy Bączn. dnia 21 września rozpoczyna.

Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia w urzędach gminnych.

Kraków dnia 9 lipca 1880.

Ogłoszenie.

C. k. komisya hipoteczna zawiadamia, iż wyłożyła do powszechnego przejrzenia arkusze posiadania i inne akta służyć mające do założenia ksiąg gruntowych dla gmin: Piekary i Sciejowice.

Zarzuty przeciwko prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być mogą do dnia 20 lipca r. b., na którym dalsze dochodzenia miejscowe prowadzone będą.

Kraków dnia 9 lipca 1880.

(4888 2—3) **Edikt.**

Zl. 767. Vom k. k. Bezirksgerichte wird bekannt gegeben es wurde zur Einbringung der Forderung von 110 fl ö. W. die exekutive Feilbiethung der dem Iwan Gorecki gehörigen Realität CN. 82 in Peczeniżyn zu Gunsten des Abram Leib Krigsman am 2 August, 2 September und 19 Oktober 1880 jedesmal um 10 Uhr Vormittags vorgenommen werden.

Die Lizitationsbedingnisse können hiergerichts eingesehen werden.

Peczeniżyn 15 März 1880.

(4884 2—3) **Edykt.**

L. 6032. C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności c. k. uprzyw. gal. akcyjnego banku hipotecznego we Lwowie o zapłacenie trzech rat pożyczkowych po 1957 zł. 50 ct. i resztującego kapitału 53.782 zł. 44 ct. w. a. z pn. dozwoloną została sprzedaż egzekucyjna dóbr Żelazówka w powiecie Dąbrowskim położonych do dłużniczki Anieli Jaworskiej względnie jej deklarowanych spadkobierców mał. Heleny i Józefa Jaworskich należących.

Sprzedaż odbędzie się przez licytacyę publiczną w sądzie tutejszym w trzech terminach a mianowicie w dniu 3go września, 4 października i 2 listopada 1880, każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość przy udzieleniu pożyczki przyjęta w sumie 109300 zł. w. a., poniżej której w terminach powyższych dobra sprzedane nie będą.

Wadyum przy licytacyi złożyć się mające wynosi 10930 zł. w. a.

Resztę warunków i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze sądu tutejszego.

Na wypadek jeżeli przy pierwszych trzech terminach licytacyjnych nikt przynajmniej ceny szacunkowej nie zaofiaruje wyznacza się termin na dzień 2 listopada 1880 o godzinie 4 po południu, na który wierzyciele hipoteczni stawić się winni, celem ułożenia lżejszych warunków, wedle których następnie sprzedaż licytacyjna rzeczonych dóbr w dalszym terminie rozpisaną zostanie.

Głosy nieobecnych doliczone zostaną do większości głosów stawających wierzycieli.

W Tarnowie dnia 8 maja 1880.

(4892 2—3) **Edykt.**

L. 811. W dniach 5 sierpnia 2 września i 30 września 1880 o godz. 9 rano przeprowadzone zostaną na rzecz Banku galic. dla handlu i przemysłu jako cessyonaryusza kantoru hr. Reya przymusowe sprzedaży następujących realności nie stanowiących przedmiotu ksiąg gruntowych.

1) realność pod l. 144 w Przecławiu Walentego i Julianny Grębęszów w szacunku 800 zł. za pretensyę 255 zł. 50 ct.

2) pod l. 237 w Woli wadowskiej Wojciecha Strycharza w szacunku 455 złr. za pretensyę 238 zl. i 60 ct. z pn.

3) pod l. 26/17 w Wadowicach górnych Michała Krawca w szacunku 500 zł. za pretensyę 38 zł. 3 ct. z pn.

4) pod l. 70 w Przecławiu Józefa i Katarzyny Sołdów w szacunku 600 zł. za pretensyę 53 zł. 41 ct. z pn.

5) pod l. 51/74 w Wadowicach górnych spadkobierców Wawrzeńca Wyzgi w szacunku 4 0 zł. za pretensyę 116 zł. 74 ct. a. w. z pn.

6) pod l. 191 w Przecławiu Stanisława i Józefy Jaroszów w szacunku 470 złr. za pretensyę 106 złr. z pn.

7) pod l. 60 do 46/121 i 62 w Woli wadowskiej Michała Pietrasa, Jana Dziury i Jakóba Galicy w szacunku pierwszej 420 złr. drugiej 100 złr. trzecia 150 złr. względem pretensyi 157 zł. z pn.

8) pod l. 44/94 w Wampierzowie Tomasza Kozła w szacunku 430 zł. za pretensyę 115 zł. z pn.

9) pod l. 77 w Wadowicach górnych Jana Turka w szacunku 400 zł. za pretensyą 59 zł. 50 ct. z pn.

Wadyum co do każdej oddzielnie przedsięwziąść się mającej sprzedaży wynosi 10 od sta ceny szacunkowej.

Akta zastawniczego opisania oraz oszacowania i warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Radomyśl dnia 12 czerwca 1880.

(4885 2—3) **Edykt.**

L. 18397. C. k. sąd obwodowy Tarnowski podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności domu komisowego banku galicyjskiego dla handlu i przemysłu Dr. Kaczkowski i spółka w sumie 3000 zł. w. a. z należytościami dodatkowemi dozwoloną została sprzedaż egzekucyjna dóbr Lichwin górny do Pauliny Szwandowej należących.

Sprzedaż odbędzie się przez licytacyę publiczną w sądzie tutejszym w dwóch terminach 24 sierpnia i 24 września 1880. każdym razem o godzinie 10 przed południem

Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa 31458 zł. 36 ct. w. a. poniżej której w terminach powyższych dobra sprzedane nie będą.

Wadyum przy licytacyi złożyć się mające wynosi 1580 zł. w. a.

Resztę warunków wyciąg hipoteczny i akt szacunkowy przejrzeć można w registaturze c. k. sądu obwodowego.

Na wypadek jeżeli przy pierwszych dwóch terminach licytacyjnych nikt przynajmniej ceny szacunkowej nie zaofiaruje, wyznacza się termin na dzień 24 września 1880 o godzinie 4 po południu, na który wierzyciele hipoteczni stawić się winni celem ułożenia lżejszych warunków, według których następnie sprzedaż licytacyjna w trzecim terminie rozpisaną zostanie.

Głosy nieobecnych przy tym terminie doliczy się do większości głosów wierzycieli, którzy na termin przybędą.

O rozpisaniu tej licytacyi otrzymują zawiadomienie obydwie strony, c. k. główny urząd podatkowy w Tarnowie, c. k. prokuratorya skarbu we Lwowie, wszyscy wierzyciele hipoteczni, a wszczególności wierzyciele niewiadomi, którzy po dniu 15 września 1879 r. do hipoteki dóbr Lichwin górny weszli, lub którymby uchwała niniejsza z jakiegokolwiek powodu nie została doręczoną do rąk kuratora, który niniejszym w osobie adw. Dr. Bronisława Gałeckiego z substytucyą adwokata Dr. Febusa Salomona ustanowionym zostaje, tudzież przez edykt, ogłoszenie którego równocześnie zarządza się.

Tarnów dnia 10 czerwca 1880.

(4493 2—3) **Edykt.**

L. 3059. c. k. sąd powiatowy w Szczercu uwiadamia że celem zaspokojenia sumy 537 zł. 81 ct. z pn. przez c. k. uprz. galic. akc. bank hipoteczny przeciw Wasylowi Doskoczyńskiemu wywalczonej przedsięweźmie w tusądowej kancelaryi w dniach 6 sierpnia, 9 września i 14 października 1880 każdym razem o godzinie 10 przed południem przymusową przetargową sprzedaż realności ut. Dom Tom. I pag. 13 n. 3 i 4 haer. dłużnika własnej pod l. 21 w Głuchowcu w starostwie Lwowskiem położonej, ciało tabularne stanowiącej.

Cenę wywołania stanowi wartość przy udzieleniu pożyczki przyjęta w kwocie 1250 zł. w. a.

Zakład wynosi 125 zł.

W terminach powyższych sprzedaż nastąpi nie niżej ceny wywołania, gdyby takowe nieuzyskano ustanawia się do ułożenia warunków ułatwiających termin na 14 października 1880 o godzinie 3 po południu.

Dla wierzycieli, którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła lub którzyby prawo hipoteki na powyższej realności po 25 marca 1880 uzyskali ustanowiono p. To asza Abera, dla z życia i pobytu niewiadomych Tymka, Fedka, Mikołaja i Feśki Bilnskich a wrazie ich śmierci dla ich spadkobierców niewiadomych p. Mikołaja Machowskiego ze Szczerca kuratorem.

Resztę warunków licytacyjny i wyciąg tabularny przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Szczerzec dnia 3 czerwca 1880.

(4887 2—3) **Ogłoszenie**

L. 442. W c. k. sądzie powiatowym Myślenickim odbędzie się dnia 3 sierpnia 2 i 30 września 1880 o godzinie 10 przed południem przymusowa licytacyjna sprzedaż realności pod l k. 49 w Myślenicach położonej, na zaspokojenie wierzytelności c. k. uprz. galic. Bankowi hipotecznemu we Lwowie od Anny Hudaszkowej i spólników w sumach 130 złr. 40 ct. 130 złr. 41 ct. i 1760 złr. 99 ct. z pn. przyznanej.

Cena oszacowania i wywołania wynosi 4688 zł. w. a. poniżej której sprzedaż nie nastąpi.

Wadyum 468 zlr.

Bliższe warunki i wyciąg hipoteczny można przejrzeć w registraturze sądowej.

Myślenice 25 czerwca 1880.

(4893 2—3) **Edykt.**

L. 1431. C. k. sąd powiatowy w Żółkwi zawiadamia, że w sprawie egzekucyjnej Marcelego Walkowskiego jako Dmytrowi Blicharzowi pto. 37 złr. 74 ct. w. a. z pn. odbędzie się na dniu 16 lipca, 13 sierpnia i 10 września 1880 każdym razem o 10 godzinie rano egzekucyjna publiczna sprzedaż gospodarstwa gruntowogo pod l. k. 155 i 244 w gminie glińsko położonego protokołem z dnia 28 grudnia l. 9829 zastawnie opisanego ciała tabularuego nie stanowiącego a do dłużnika Dmytra Blicharza należącego z tym dodatkiem, że gospodarstwo to na pierwszych dwóch terminach tylko za cenę szacunkową lub powyżej takowej, zaś na trzecim i poniżej ceny szacunkowej najwyżej ofiarującemu za gotówkę sprzedane zostanie.

Cena szacunkowa wynosi 95 zł.

Wadyum 9 złr. 50 ct. a. w.

Bliższe warunki tudzież protokół egzekucyjnego zastawnego opisania i oszacowania można przejrzeć w tus. registraturze.

W Żółkwi dnia 5 kwietnia 1880.

(4910 1—3) **Edykt.**

L. 1061. C. k. sąd powiatowy w Rohatynie wiadomo czyni, iż na żądanie c. k. uprzywilowanego zakładu kredytowego włościańskiego celem wydobycia temuż bankowi stosownie do tusądowego prawomocnego nakazu płatniczego z dnia 13 listopada 1877 l. 8404 należącego się resztującego kapitału 104 zł. 92 ct. w. a. wraz z procentami po 12 prc. od dnia 27 października 1873 aż do rzeczywistej zapłaty bieżącemi, tudzież dalszemi 3 prc. odsetkami od kwoty w należytym czasie nieuiszczonej i kosztami sądowemi w kwocie 7 złr. 68 ct. w. a. jako też obecnie przyznanemi kosztami egzekucyjnemi w kwocie 4 złr. 76 ct. w. a., odbędzie się w sądzie tutejszym publiczna przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 304 subr. 173 w Rohatynie położonej, dłużników Józefa i Anny Winnickich własnej, w protokole z dnia 9 maja 1869 notaryalnie bliżej opisanej. Celem uskutecznienia tej licytacyi wyznacza się trzy termina licytacyjne a mianowicie na dniu 30 czerwca, 14 lipca i 28 lipca 1880, każdym razem o godzinie 10 przed południem w sądzie tutejszym. Na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania lub wyżej tejże, zaś na trzecim także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Cena wywołania stanowi 400 zł. w. a. a chęć kupienia mający złożyć ma 40 złr. a w. jako wadyum w gotówce, obligacyach państwa, w listach zastawnych zakładu kredytowego włóściańskiego we Lwowie według ostatniego kursu w Gazecie lwowskiej uwidocznionego.

Po prawomocności aktu licytacyjnego nabywca obowiązany będzie, całą cenę kupna wliczając w nią zakład 40 złr. a. w. złożyć do depozytu sądowego w przeciągu dni 30 poczem mu dekret własności wydanym, ciężary hipoteczne na ceny kupna przeniesione i nabywca za zgłoszeniem się w fizyczne posiadanie tej nabytej realności za równoczesnem usunięciem z posiadania tak dłużnika jako też wszelkich najemców i dzierżawców w prowadzonym zostanie.

Jeżeli prowadzący egzekucyą zakład kredytowy włościański realność tę za niższą cenę nabył aniżeli jego pretensya wynosi natenczas po przedłużeniu dowodu, że zaległe podatki należytości rządowe i funduszu indemnizacyjnego jako też i takie, którym pierwszeństwo prawne przed innnemi wierzytelnościami przysługuje, uiszczone zostały oddanie fizycznego posiadania nastąpi bez poprzedniego ułożenia ceny kupna na każdo razowe żądanie tegoż zakladu, zaś dekret własności wydany zostanie po rozdzieleniu ceny kupna.

Resztę warunków przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Rohatyn dnia 22 lutego 1880.

(4914 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 2278. C. k. Sąd powiatowy w Żółkwi podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 200 zł. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 34 w Woli wysockiej położonej, dłużnika Józefa i Anny Kościów własnej, w tutejszym c. k. Sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. Zakładu kredytowego włościańskiego dnia 16go lipca, 13go sierpnia i 10go września, każdym razem o godzinie 9 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 535 zł. a. w. lub wyżej tejże, zaś na trzecim termininie także niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy

Żółkiew dnia 15 maja 1880.

(4889 1—3) **Edykt.**

L. 2813. C. k. sąd powiatowy zawiadamia niniejszem Iwana Kuzycza z Berezowa niżnego, że przeciw niemu wniósł Moses Horowitz pozew depr. 16 października 1879 l. 7841 o zapłacenie kwoty 100 zł. w. a. na który termin do rozprawy sumarycznej na 24 sierpnia 1880 o godzinie 9 rano wyznaczono.

Kuratorem nieobecnego mianowano emerytowanego kancelistę Wojciecha Kutę w Peczeniżynie.

Wzywa się zatem pozwanego, ażeby kuratorowi potrzebną informacyę udzielił lub też sądowi innego zastępcę oznajmił, inaczej skutki ztąd wyniknąć mogące sam sobie przypisywać będzie musiał.

Peczeniżyn 23 kwietnia 1880.

(4891 1—3) **Edykt.**

L. 2999. C. k. sąd powiatowy podaje do wiadomości, że celem ściągnienia wierzytelności Blümy Lipiskierowej w kwocie 22 złr. odbędzie się w dniach 5 sierpnia, 2 września i 30 września 1880 o godzinie 10 rano przymusowa publiczna sprzedaż realności włościańskiej pod Nr. kons. 12 w Partyni ciała tabularnego nie stanowiącej dłużnika Jana Wolaka własnej.

Cena szacunkowa wynosi 115 zł.

Wadyum 11 zł. 50 ct.

Protokół zastawniczego opisania i oszacowania przejrzeć można w registraturze sądowej.

C. k. sąd powiatowy.

Radomyśl dnia 6 czerwca 1880.

(4883 1—3) **Edykt.**

L. 9054. C. k. sąd obwodowy w Samborze, ogłasza, ze na zaspokojenie wierzytelności c. k. uprz. austr. węgierskiego Banku we Wiedniu w kwocie 38663 zł. 20 ct. w. a. z pn. rozpisuje się na dzień 9 września 1880 o godzinie 10 rano w sali audencyonalnej tutejszego sądu przymusową licytacyę części dóbr Kawsko „Bekierszczyzna, Małenczyszczyzna i Bandrowszczyzna“ zwanych, w dawniejszym obwodzie Samborskim położonych i w gal. Tab. kraj. Dom. 27 pag. 447 Dom. 90 pag. 75 Dom. 78 pag. 409 Dom. 124 pag. 271 na imię śp. Stanisława Podlewskiego zapisanych.

Cenę wywołania stanowi wartość dóbr przy udzieleniu pożyczki przyjęta w sumie 80.000 złr. w. a. jednak dobra te na powyższym terminie i niżej takowej, jednakowoż nie niżej jak za 50000 zł. sprzedane będą.

Wadyum wynosi 5000 zł. i może być złożone bądź w gotówce bądź w książeczkach gal. kasy oszczędności, w listach zastawnych gal. Towarzystwa kredytowego, lub austr. Banku narodowego lub też w galic. obligacyach indemnizacyjnych wedle ostatniego tychże kursu.

Reszta warunków przejrzeć można w tutejszej sądowej registraturze.

O tem zawiadamia się chęć kupienia mających, tudzież wszystkich tych, którzyby po dniu 25 listopada 1877 jakiekolwiek prawa za pośrednictwem Tabuli krajowej względem sprzedać się mających dóbr Kawsko nabyli, lub którymby niniejsza uchwała lub też później w tej sprawie wydać się mające uchwały bądź w cale nie, bądź też nie w należytym czasie doręczone nie zostały, przez edykta i do rąk kuratora dla tychże w osobie adwokata Dr. Pawlińskiego w Samborze ustanowionego.

Sambor dnia 30 czerwca 1880.

(4498 1—3) **Edykt.**

L. 2614. C. k. Sąd powiatowy w Mościskach ogłasza, iż na zaspokojenie wierzytelności c. k. uprz. galic. akcyjn. banku hipotecznego we Lwowie w ilości 113 złr. 40 ct. 113 zł. 40 ct. i 1758 zł. 22 ct. odbędzie się na dniu 17 sierpnia 1880 w sądzie tutejszym przymusowa licytacyjna sprzedaż realności pod l. 151 w Mościskach położonej, wedle Dom. III pag. 125 n. 11 Feibusia Singera własnej.

Cenę wywołania stanowi wartość na na 4560 złr. wyprowadzona, zakład wynosi 228 zł. w. przy oznaczonym terminie realność ta zostanie także i niżej szacunkowej za jakąbądź cenę sprzedaną. Resztę warunków licytacyi wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Dla wierzycieli niewiadomych lub którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła ustanowiono kuratorem Dra Leonarda Tarnawskiego w Przemyślu.

Mościska dnia 25 maja 1880.

(4916) **Ogłoszenie.**

L. 1007. Dochodzenia miejscowe w celu założenia księgi gruntowej w gminie katastralnej Tyszyca powiatu sądowego Sokalskiego rozpoczną się dnia 22go lipca 1880.

Każdy kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić i wszystko przytoczyć co dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stósowne uzna.

Lwów dnia 17 lipca 1880.

(4903) **Ogłoszenie.**

L. 48. C. k. sąd powiatowy zawiadamia, iż złożone u niego zostały do powszechnego przejrzenia arkusze posiadanie i inne akta służyć mające do założenia księgi gruntowej dla gminy Zabłocie.

Zarzuty przeciwko prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być mogą w sądzie powiatowym lub przed komisarzem hipotecznym na dniu 26 lipca 1880, w którym także dalsze dochodzenia przeprowadzone zostaną.

Żywiec dnia 15 lipca 1880.

(4902) **Ogłoszenie.**

L. 40. Komisya hipoteczna przy c. k. sądzie powiatowym w Skawinie zawiadamia, iż złoży w tymże sądzie do powszechnego przejrzenia arkusze posiadania i inne akta służyć mające do założenia ksiąg gruntowych dla gmin katastralnych Opatkowice i Chorowice w dniu 26 lipca 1880.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być mogą ustnie lub pisemnie do dnia 29 lipca 1880 w c. k. sądzie powiatowym lub też przed komisarzem hipotecznym, w którym to dniu w razie wniesienia uzasadnionych zarzutów dalsze dochodzenia prowadzone będą.

Skawina dnia 16 lipca 1880.

(4853 3—3) **Edykt.**

L. 3430. C. k. sąd powiatowy w Mościskach podaje do ogólnej wiadomości, że w sprawie uprz. zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie przeciw Henrykowi Popielowskiemu o zapłatę 228 zł. 77 ct. w. a. z pn. odbędzie się tamże publiczna licytacya realności pod l. k. 39 w Buchowicach położonej, dłużnikowi należącej, ciała tabularnego niestanowiącej w trzech terminach a to: dnia 1 sierpnia, 1 października i 18 listopada 1880 każdym razem o godzinie 10 przed południem. Mościska dnia 10 czerwca 1880.

(4918 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 35263. W celu zabezpieczenia budowli konserwacyjnych w latach 1880, 1881 i 1882, na gościńcach państwowych w bialskim okręgu budowniczym w sekcyach drogowych Biała, Wadowice i Oświęcim wykonać się mających odbędzie się w dniu 26 lipca 1880 o godzinie 12tej w południe w c. k. Starostwie w Białej licytacya przez składanie pisemnych ofert.

Suma fiskalna robót w r. 1880 wykonać się mających wynosi:

w sekcyi Biała . . .	2191 zł.	49½ ct.	
„ Wadowice . .	1423 „	59½ „	
„ Oświęcim . .	160 „	18½ „	
razem	3775 „	27½ ct.	

Oferty wniesione być mogą dla wszystkich trzech sekcyi razem, lecz zatwierdzone będą tylko pojedynczo, według najkorzystniejszego wyniku licytacyi. Zastrzeżenie że oferty są konkretalne uważanem będzie za nieważne.

Bliższe warunki przedsiębiorstwa tego dotyczące przejrzane być mogą w wymienionem Starostwie gdzie także oferty opiewające na sekcye zaopatrzone 50 ct. stemplem i zawierające wadyum wynoszące 5 prc. z sumy fiskalnej, przed oznaczonym terminem wniesione być mają.

Oferty nieułożone według przepisów lub spóźnione, nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa

Lwów dnia 10 lipca 1880.

(4849) **Edykt.**

L. 2932. C. k. Sąd powiatowy w Busku uznaje Barbarę Żółtaniecką z Buska za marnotrawczynię i ustanawia dla niej kuratora w osobie Aksentego Dębickiego z Buska.

Z c. k. Sądu powiatowego

Busk 3 maja 1880.

(4917) **Ogłoszenie.**

L. 1009. Dochodzenia miejscowe w celu założenia księgi gruntowej w gminie katastralnej Boratyn z miejscowością Madziarki powiatu sądowego Sokalskiego rozpoczną się dnia 26 lipca 1880.

Każdy, kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić i wszystko przytoczyć co dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stosowne uzna.

Lwów dnia 17 lipca 1880.

(4839 1—3) **Obwieszczenie**

L. 3314. C. k. sąd powiatowy w Rymanowie ogłasza, że celem ściągnienia na rzecz Dyrekcyi c. k. uprz. gal. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie dłużnego kapitału 196 zł. a. w. z pn. w tusądowem zabudowaniu w dniach 9 sierpnia 6 września i 11 października 1880 każdym razem o 10 godzinie przed połud. przedsięweźmie sprzedaż realności dłużnika Grzegorza Sałamaki w Daliowie pod l. k. 11. położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej.

Cena szacunkowa wynosi wynosi 850 zł. zaś wadyum 10 prc. takowej.

Resztę warunków, tudzież akt opisania przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Rymanów 8 czerwca 1880.

(4857 3—3) **Edykt.**

L. 796. C. k. sąd powiatowy w Mikulińcach ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności galic. akcyjnego banku hipotecznego w kwotach 113 złr. 40 ct. 113 złr 40 ct. i 1269 złr. 56 ct. w. a. odbędzie się w sądzie tutejszym w jednym terminie dnia 30 sierpnia 1880 o godzinie 9 z rana przymusowa licytacya realności pod Nr. k. 39 i 41 w Mikulińcach, według księgi gruntowej Alberta barona Czechowicza, względnie tegoż masy spadkowej własnej, za jakąkolwiek cenę.

Cena wywołania wynosi 4000 złr.

Wadyum 200 złr.

Bliższe warunki licytacyi i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tus. registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Mikulińce 31 marca 1880.

Doniesienia prywatne.

(4873 2—3) Liczba 598.

Ogłoszenie.

Dyrekcya stanisławowskiej kasy oszczędności na mocy §. 15go Statutu wypowiada następujące wkładki:

1) książeczkę Nro 2032, stronica 2101 na imię Jenty Herdan na . .	4073 zł.	88 ct.
2) Nro 2303, stronnica 2421 na imię Herdan Jente na sumę . . .	3000 „	— „
3) Nro 830 stronnica 835 na imię Jana Jachno na	759 „	75 „
4) Nro 3110 stronnica 3523 na imię Jana Jachno na	9839 „	50 „
5) Nro 1441 stronnica 1445 na imię Itty Littmann na	6494 „	43 „
6) Nro 1713 stronnica 1759 na imię stryjskiej kasy oszczędności na .	1048 „	42 „
7) Nro 1897 stronnica 1957 na imię stryjskiej kasy oszczędności na .	1048 „	42 „
8) Nro 1903 stronnica 1963 na imię stryjskiej kasy oszczędności na .	1048 „	42 „
9) Nro 3641 stronnica 4204 na imię Salamona Hönigsberga na . .	4000 „	— „

Zawiadamiając o tem interesowanych, wzywa się ich aby powyższe wkładki z upływem §. 14 i 15 Statutu wyznaczonego licząc od dnia 1go ogłoszenia tego edyktu terminu wypowiedzenia tem pewniej odebrali, ile że po upływie tego terminu dal ze oprocentowanie ustanie.

Dyrekcya kasy oszczędności

Stanisławów 12 lipca 1880

L. 2763. (4868 2—3)

Konkurs

na posadę nauczyciela śpiewu w szkołach ludowych miejscowych w Drohobyczu.

Z posadą tą połączona jest remuneracya z funduszów tutejszej gminy miejskiej o rocznych 500 zł. w. a. bez prawa da zaopatrzenia w razie przejścia w stan spoczynku tudzież obowiązek udzielania nauki śpiewu w miejscowych szkołach ludowych przez 10 godzin tygodniowo.

Pod nia odnośnie z wykazaniem dowodu uzdolnienia należy wnieść w tutejszej Zwierzchności gminnej w przeciągu czterech tygodni od dnia ogłoszenia tego konkursu.

Pierwszeństwo mieć będą muzycy mający uzdolnienie udzielania nauki gry fortepianowej lub na instrumentach smyczkowych.

Od Zwierzchności gminnej

Drohobycz 9 lipca 1880.

(4872 2—3) L. 1436.

Obwieszczenie.

Niniejszem podaje się do powszechnej wiadomości, że na dniu 2 sierpnia 1880 o goozinie 10 przed południem odbędzie się w urzędzie gminnym król. miasta Stryja publiczna licytacya, celem wydzierżawienia dóbr miejskich Duliby i Grabowce, z miastem Stryj bezpośrednio graniczących, na przeciąg lat 9, a względnie 12, począwszy od 1 kwietnia 1881.

Licytacya odbędzie się ustnie, przyjmywane jednak będą do chwili zamknięcia licytacyi ustnej, także pisemne oferty, w należyte wadyum zaopatrzone.

Cenę wywołania stanowi czynsz dzierżawny roczny w kwocie 5.801 złr. w. a.

Wadyum wymaga się w kwocie 1500 złr. w. a.

Warunki licytacyi mogą być w registraturze urzędu gminnego przejrzane.

Magistrat król. miasta.

Stryj dnia 8 lipca 1880.

L 15333. Towarzystwo Ces. kr. uprzyw. (4874 2—2)

drogi żelaz. Lwowsko-  Czerniowiec.-Jasskiej.

Dostawa nafty.

Na drugie półrocze r. 1880 i pierwsze r. 1881, rozpisuje się niniejszem dostawę około 75.000 klg. nafty w drodze ofert.

Odnośne oferty, odpowiednio ostemplowane, opieczętowane i zaopatrzone w napis: „Oferta na oleje skalne“, należy wnieść najdalej do 24 lipca, godziny jedenastej przed południem u zarządu głównego w Wiedniu (Elisabethstrasse 9), Komitetu zarządzającego (Comite dirigeant) w Bukareszcie (Colea Victoria 10) lub też Dyrekcyi ruchu we Lwowie albo Jasach, równocześnie zaś złożyć wadyum w gotówce lub walorach przy jednej z kas wyżwymienionych miejsc w wysokości 5% wartości oferowanych materyałów.

Bliższe postanowienia licytacyjne i warunki dostawy mogą być przejrzane w zarządzie materyałowym w Wiedniu, komitecie zarządzającym w Bukareszcie i Dyrekcyach ruchu we Lwowie lub Jasach.

Wiedeń 5 lipca 1880.

Rada zawiadowcza.

Ogłoszenie licytacyi.

C. k. uprzyw. galicyjski

akcyjny Bank hipoteczny

we Lwowie

podaje do powszechnej wiadomości, że niewykupione z dniem 30 kwietnia 1880 r. zastawy w kasie zaliczkowej mianowicie:

papiery wartościowe, klejnoty, drogie kamienie, perły, korale, złoto, srebro, itd.

w dniach 4 i 5 sierpnia 1880, o god. 10 przed południ.

przez publiczną licytacyę najwięcej ofiarującemu za gotowiznę sprzedane będą. — Licytacya odbędzie się w lokalnościach gmachu banku hipotecznego pod Nr. 15, plac Halicki.

Lwów, dnia 12 lipca 1880.

(4821 3—3) **Dyrekcya.**

Nasienie Rzępy

pastewnej ścierninki (Stoppelrüben samen) **Jeden** litr **1 złr.** w. a poleca

J. BULSIEWICZ w Bochni.

(4325 5—10)

Codziennie świeże

JÓZEF PADEWSKI

we Lwowie Rynek l. 13

poleca

HERBATĘ

chińsko-rossyjską

½ kilo po 2, 3, 4 i 5 złr.
½ kilo wysiewków po złr. 1.20 i 1.60, jakoteż w oryginalnym pakowaniu od najsławniejszej firmy rossyjskiej

Braci K. i S. Popów w Moskwie

1 fut. po złr. 3.20, 3.60, 4 i 4.60

ALBERTY

½ kilo złr. 1 i 1.15.

JAMAIKA RUM

1/1 fla. 1.75, 1.40, 1.20, 1.10 i 1 zł.

Zamówienia z prowincyi zwrotną pocztą nie licząc opakowania.

(2708 27—?)

Ważne dla Dam.

Z powodu spóźnionego sezonu i niepomyślnego powodzenia w interesie, sprzedajemy nasz bardzo wielki skład

prawdziwych paryskich kapeluszy damskich,

z najnowszego fasonu **o połowę taniej.** Żadna dama nie powinna przeto zaniechać tak rzadko zdarzającej się sposobności, mieć elegancki prawdziwy paryski kapelusz za bezcen. Każdy kapelusz jest opatrzony firmą fabryczną. Za zaliczką lub przesyłką kwoty przesyłamy ładny kapelusz słomkowy, najnowszej formy i gustownie ubrany prawdziwem strusiem lub fantastycznem piórem i francuskiemi kwiatami. **Ceny od 1 zł. 75 ct. do zł 9·50 ct. co przedtem podwójnie kosztowało** Kapelusze, któreby nie przypadały do gustu, przyjmujemy napowrót.

Grand Magasin de Modes

w Krakowie, ulica Grodzka licz. 55.

(4842 2—3)

Cały Bazar

w Wiedniu

kosztuje tylko 4 zł. 80 ct.

Takowy zawiera następujące przedmioty: 2 przepyszne **lichtarze z chińskiego srebra; 1 ręczną torebkę „Waterproof"; 2 obrazy, druk olejny** z rzeźbionemi ramami drewnianemi; **dzwonek stołowy z nowego srebra**, metalu elektr.; **2 przedmioty żartu** tylko dla panów; **2 przedmioty żartu**, tylko dla dam; powabne **etui do szycia**, które zawiera wszystko to, co pocieszyć może serce damy; **przepyszne album na fotografie**, napełnione ciekawemi fotografiami; idący **zegar metalowy** z długim łańcuszkiem, uregulowany na minutę z gwarancyą; 2 powabne chińskie **wazony na kwiaty**; przepyszna **maselniczka; kryształowa solniczka i pieprzniczka; portmonetka** patent. **z prawdziwej skóry juchtowej** z 5 oddziałami, którą ponieważ nie jest gruba, wygodnie w kieszeni nosić można wyborna **latarnia kieszonkowa z metalu** tak mała jak tabakierka; istotnie piękny **garnitur „Sumatra"** dla panów i dam, zawierający broszę parę wybornych kulczyków, 2 piękne pierścienie kryształowe, kompletny garnitur guzików do koszul, wyborny **wachlarz balowy i do wychodu.** Bazar ten zwiedzać można

w *Wiedniu, Praterstrasse N. 16*

3cie schody, 2gie piętro

Przedmioty te przesyła się także pocztą. Paczka do opakowania kosztuje 45 ct (2478 5 6)

Przewyborne

przez „Sues" sprowadzane

Herbaty chińskie

a mianowicie:

		Cena za ½ kilo
Nr. 1. **Taszn.** żółtokwiatowa aromat.	. .	zł. 4·40
Nr. 2. **Juntojczau**, białokwiatowa arom.		zł. 3·60
Nr. 3. **Naudzyn**, czarna aromatyczna	.	zł. 2·—
Nr. 4. **Souchong**, „ mało narkot.	.	zł. 2·50
Nr. 5. **Congo**, czarna familijna	. .	zł. 1·80
Nr. 6. **Wysiewki** z herbaty	. . .	zł. 1·20
Nr. 7. „ z najlepszych herbat		zł. 1·50

Kawa po tanich starych cenach. (2114 66—?)

najtaniej w handlu

St. Markiewicza

we Lwowie, w Rynku l. 42.

Dla c. k. urzędników.

Für k. k. Staatsbeamte.

Od wielu lat istniejący i najlepszą sławę posiadający magazyn uniformów

MAURYCEGO FILLERA et Co. „zur Kriegsmedaille"

w Wiedniu VII. Mariahilferstrasse 22

poleca panom urzędnikom rządowym wszystkich kategoryj i każdego urzędu, jak niemniej c. k. jeneralicyi, c. k. oficerom sztabowym wyższych i niższych stopni

kompletne uniformy galowe i zwykłe

complette Galla und Comodę Uniformen

jak niemniej wszystkie możliwe

przybory uniformowe ze złota, srebra etc.

Uniformsorten in Gold, Silber etc.

w uznanej powszechnie najlepszej jakości.

Za elegancki i ściśle według przepisu wykonany krój poręcza się.

Kompletne cenniki rozsyłamy na żądanie franko.

(4846 2—11?)

C. k. uprzywilejowana

Assicurazioni Generali

w Tryeście

założony w roku 1831

Kapitał zakładowy 4,200.000 zł. w. a.

Rezerwy w gotówce na dział ubezpieczeń na życie 16,758,405 złotych 44 ct. w. a.

Dyrekcya c. k. uprzyw. Assicurazioni Generali ma zaszczyt podać do powszechnej wiadomości, że **główną agencyę ubezpieczeń na życie** dla **Galicyi wschodniej** powierzyła od 1 czerwca 1880 począwszy Panom

J. LANDAU i R. LANDAU we Lwowie.

Tryest dnia 31 maja 1880.

Dyrekcya c. k. uprz.

Assicurazioni Generali.

Z odwołaniem się do powyższego obwieszczenia jesteśmy gotowi przesyłać na każde żądanie programy i statuta bezpłatnie i przyjmować wnioski na ubezpieczenia na życie.

Subagentów przyjmujemy pod korzystnemi warunkami

Lwów dnia 1 czerwca 1880.

J. Landau i R. Landau

Biuro ulica Sykstuska licz. 19.

(3915 7—10)

Owoce i Jarzyny

świeże t. j.

Morele, Czereśnie, Śliwki francuskie, Wisznie, Kalafiory, Szparagi, Ogórki i t. p.

otrzymuje codziennie i sprzedaje najtaniej **handel Nasion**

WILHELMA ADAMA we Lwowie

oraz poleca teraz do siewu zupełnie świeżą

Rzepę pastewną (Scierniówki) i **Turnips angielski**

biała okrągła ½ klg. — biały, okrągły lub długi ½ klg.
biała długa ½ klg. — żółty olbrzymi ½ klg

Obstalunki na prowincyę uskuteczniam jak najstaranniej opakowane.

(4??? 3 5)

Magazyn Schayerów

we Lwowie

Niniejszem mamy zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, iż prócz wyłącznego dla **Galicyi składu komisowego**

„Perkali", „Szirtingów", „Calicot"

i t. p. wyrobów dla hurtownej i częściowej sprzedaży z c. k. uprzyw. **Fabryki Benedykta Schrolla syna** w Braunau, udało nam się obecnie pozyskać także **skład komisowy**

PŁOCIEN, STOŁOWEJ BIELIZNY

CHUSTEK do nosa etc., **z najsłynniejszej Fabryki**

J. R. SEFTON & Comp.

w Belfast w Anglii.

Otrzymawszy przeto zastępstwo dwóch największych fabryk i składy tychże, jesteśmy w możności powyższe artykuły po **znacznie zniżonych cenach** szanownym naszym odbiorcom polecić.

Wszelkie **płótna** jak **Rumburgskie, Holenderskie, Szwajcarskie, Szląskie** etc. w najlepszej jakości utrzymujemy jak dotychczas na składzie w największem wyborze i sprzedajemy takowe po **stałych i bardzo niskich cenach**

uniżeni słudzy

Karol &. Julian Schayer.

(3765 14 ?)

Dr. KARCZ

ulica Wałowa l. 3 we Lwowie,

leczy wszelkie choroby skórne: wyprysk, łuszcz, liszaje, pierzchnice liszaj żrący, strupień, świerzb, ospę, odrę itd. — wszelkiego rodzaju owrzodzenia zołzowe i kiły we i ich skutki, tudzież skutki nadużycia.

Ordynuje codz. od 8—10 i 3—4.

Dla ubogich codziennie od 2 do 3 godz.

(Ewentualnie udziela rady listownie.)

(Poradnik **1** złr. **20** cnt. za egzemplarz.)

(4561 5—?)

KAWĘ

wprost sprowadzoną, gatunku najwyborniejszego, najczystszą, aromatyczną, dostarcza w belach pocztowych po 4¾ kilo czystej wagi **z opłatą cła i franco** za pobraniem pocztowem

Perłową prima 1 zł. 95 ct. kilo
Ceylon najwyborn. 1 zł. 70 ct. „
Mokę, wyborną 1 zł. 75 ct. „
Jawę zieloną 1 zł. 50 ct. „
Kubę, najlepszą 1 zł. 80 ct. „

R. Maiti

w Tryeście.

Wszystkie inne gatunki po cenach najtańszych w zapasie.

(4744 3—?)

RUM z JAMAIKI,

KONIAK

wprost z Cognaku

ROSOLISY

i Likwory

sprzedaje handel

WINA

pod firmą

Karol Werner

we Lwowie

po cenach hurtownych.

(4244 5—)

Zakład

naukowo wychowawczy żeński

Eufemii Niesiołowskiej

w Krakowie

ulica św. Jana l. 312, obok domu księżnej Cecylii Lubomirskiej.

Jak dotąd tak i nadal poleca się względom szanownych rodziców i opiekunów.

Udziela się tamże prócz nauk szkolnych języków: francuskiego, angielskiego, niemieckiego, rysunków, muzyki, śpiewu. Konwersacya ciągła z cudziemcami zostającymi w Zakładzie w trzech językach. Szanowni rodzice życzący sobie swe córki umieścić w tymże Zakładzie, raczą zgłaszać się listownie lub osobiście. Programy na żądanie przesyłane. (3?41 3 6)

Na cytrę

utwory muzyczne

przez

Emila Kalinowskiego

naucz. muz.

są do nabycia we wszystkich składach nut i u kompozytora (ul. Koralnicka l. 6 na dole — obok placu akademickiego) **we Lwowie.**

Katalogi gratis. — **Cytry** po cenach fabrycznych.

(Także na raty.)

Przegrane cytry i nuty kupuje lub mienia.

(4305 2—?)

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 12 dom Wernera.